CZYTELNIK

Głos Wielkopolski

W numerze: NOWINY SPORTOWE

Rok IV Nr 12 (1033) P Wydanie A B — Poznań, wtorek 13 stycznia 1948 r. — Cena 3 zł

Fiasko obrad „Małego Zgromadzenia ONZ"

Pierwsze posiedzenie tzw. Małego Zgromadzenia ONZ, w którym przedstawiciele państw słowiańskich udziału nie brali, zakończyło się fiaskiem.

Debata nad jedynym znajdującym się na porządku dziennym punktem — sprawą rewizji weta w Radzie Bezpieczeństwa — została odroczona do marca. Do tego czasu członkowie Małego Zgromadzenia mają przedstawić swoje propozycje odnośnie prawa weta.

Jakkolwiek przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Austin oświadczył, iż odroczenie dyskusji nie oznacza w żadnym wypadku zaniechania zamiaru rewizji Karty Narodów Zjednoczonych, to jednak tego rodzaju opinia panuje w kuluarach Zgromadzenia.

Wniosek odroczenia dyskusji przyjęty został w głosowaniu wszystkich delegatów z wyjątkiem przedstawiciela Peru. (P. R.)

50 górników zasypanych w kopalni koło Metzu

W kopalni węgla Petite Rosselle w pobliżu Metzu nastąpił w sobotę silny wybuch, skutkiem którego około 50 górników zostało zasypanych w jednym z korytarzy podziemnych. Na miejsce katastrofy udały się brygady ratunkowe, które usiłują odkopać wejście do korytarza. (PAP).

Politycy za - opinia przeciw planowi Marshalla

Angielska opinia publiczna wobec opiniom aktualnych polityków coraz wyraźniej i kategoryczniej wyraża się przeciwko planowi Marshalla.

Wczorajszy „Sunday Express" wypowiada się ostro przeciwko przyjęciu pomocy amerykańskiej, która jego zdaniem jest największym niebezpieczeństwem dla imperium, na jakie kiedykolwiek napotkała W. Brytania. Zdaniem autora plan Marshalla jest wynikiem wysiłków magnatów amerykańskich, zmierzających do zrzucenia na barki Anglii ryzyka kryzysu ekonomicznego, którego obawiają się w Stanach Zjednoczonych. (API)

Podano do wiadomości, że kierownictwo brytyjskiej Partii Pracy postanowiło zwołać konferencję partyj socjalistycznych 16 krajów europejskich objętych planem Marshalla. W konferencji tej wezmą również udział przedstawiciele partyj socjal-demokratycznej Niemiec i Austrii. Brytyjska Partia Pracy, popierana przez socjalistów francuskich i belgijskich, pragnie przeforsować rezolucję zobowiązującą partie socjalistyczne tych krajów do pozyskania dla planów Marshala mas robotniczych.

Przymierze anglo - irackie

Londyn (obsł. własna)

Wielka Brytania i Irak zawarły nowy traktat przyjaźni w miejsce dawnego z roku 1930. Tekst przymierza został parafowany w sobotę w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych w Londynie przez premiera Iraku oraz ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevina. Podpisy będą złożone w przyszłym tygodniu i wkrótce po tym ogłoszony będzie tekst traktatu.

Londyńskie obrady komitetu międzynarodowej konferencji socjalistycznej

W dniu wczorajszym rozpoczęły się narady komitetu, powołanego do życia przez Międzynarodową konferencję socjalistyczną. Na konferencję przybyli przedstawiciele 19 partii socjalistycznych. Przewodniczącym został wybrany sekretarz Labour Party, Morgan Philips. W naradach bierze udział Schumacher.

Wniosek delegacji polskiej, węgierskiej i czechosłowackiej w sprawie potępienia rządu ateńskiego za odmówienie wizy wyjazdowej dla delegata Greckiej Partii Socjalistycznej — został przez większość odrzucony pod pozorem, że w sprawie tej zapadła już decyzja na konferencji w Antwerpii. Jedynie delegacja włoska poparła wniosek, potępiający postępowanie rządu ateńskiego. Postanowiono zalecić następnej konferencji międzynarodowej przyjęcie partii socjalistycznej Islandii. Narady trwają.

Przy końcu obrad nastąpiła sensacja, gdy były przewodniczący węgierskiej partii socjalistycznej Pejer oskarżony o szpiegostwo przybył nieoczekiwanie na salę obrad. O Pejerze brak było jakichkolwiek wiadomości od czasu jego ucieczki z Węgier, tj. od listopada ub. roku.

Marsz. Czang-Kai-Szek w Mukdenie

Według informacji prasowych, marszałek Czang-Kai-Szek w otoczeniu kilku generałów przybył wczoraj samolotem do Mukdenu, gdzie zamierza podobno założyć kwaterę główną chińskich wojsk rządowych, operujących w Mandżurii.

Prasa notuje dziś ponowne ataki wojsk komunistycznych na Mukden. Oddziały wojsk komunistycznych prowadzą nadal operacje wojskowe w rejonie Pekinu oraz w okolicach Tien-Sin, gdzie zajęły szereg miejscowości. (API).

Blum o rozbieżnościach anglo - francuskich

Leon Blum w „Le Populaire" stwierdza, że między Francją i Anglią istnieją wielkie różnice poglądów mimo, że oba te kraje zgadzają się na plan Marshalla. Rozbieżności te dotyczą — zdaniem Bluma — bezpośredniej polityki wobec Niemiec i przyszłego traktatu pokojowego z tym krajem. Oświadczając, że przedstawiciele Wielkiej Czwórki na konferencji londyńskiej nie doszli do porozumienia ze względu na inny punkt widzenia Mołotowa z jednej strony a Bevina, Marshalla i Bidaulta z drugiej strony, Blum stwierdza, że niemniej jednak **istnieją także rozbieżności w łonie grupy zachodniej, zwłaszcza między Francją i W. Brytanią.** (API)

Poważne straty greckich wojsk rządowych

Radio greckiego rządu demokratycznego donosi o postępach wojsk demokratycznych w pobliżu Seres. Zacięte walki toczą się również w okolicy Solinari i Dorida, gdzie wojska rządowe poniosły poważne straty.

Korespondent „Daily Worker" komentując wiadomość o manewrach śródziemnomorskiej floty Stanów Zjednoczonych stwierdza, że manewry te są demonstracją, mającą na celu sterroryzowanie ludności greckiej i zahamowanie wpływów demokratycznego rządu greckiego. (P. R.)

Prokurator żąda kary śmierci dla Dolewskiego i Rozmanita

Gdy Polska walczyła o suwerenność gospodarczą i polityczną oskarżeni żerowali na wysiłku narodu

Na wstępie piątego dnia procesu w sprawie wielkiej afery papierniczej Dolewskiego i innych zabrał głos prokurator ppłk Graff.

Przechodząc do prawnej kwalifikacji czynów oskarżonych, prokurator stwierdza, że dopuścili się oni niezwykle ciężkiego sabotażu, utrudniając sprawność działania zakładów i instytucji, których działalność skierowana była dla dobra powszechnego.

Prokurator wnosi: dla oskarżonych Dolewskiego i Rozmanita o najwyższy wymiar kary — karę śmierci, dla oskarżonego Koziela o karę długoterminowego więzienia, dla oskarżonego Romanczuka o karę dożywotniego więzienia, dla oskarżonego Springera o surowy wymiar kary więzienia, dla oskarżonych Kuchowskiego i Biedrzyckiego o karę więzienia.

W pierwszej części swego przemówienia prokurator poddaje analizie ciężką sytuację gospodarczą kraju, w jakiej oskarżeni prowadzili swą zbrodniczą działalność, skierowaną przeciwko podstawom gospodarki narodowej.

„Droga Dolewskiego — mówi prokurator — to droga spekulacji i sabotażu, droga przeciwstawiania się odbudowie kraju, droga prób wprowadzenia chaosu w życie gospodarcze. Nie jest przypadkiem — że Dolewski był finansowany przez przedstawicieli sfer finansjery Koziela i b. dyrektora koncernu węglowego, prezesa Wachowiaka. Wszyscy oni wspólnie finansowali mikołajczykowskie PSL.

Prokurator przechodzi następnie do zobrazowania działalności oskarżonych na podstawie faktów ustalonych w toku przewodu sądowego.

W 1945 r. oskarżony Dolewski niezmęczony okupacją, w czasie której powodziło mu się znakomicie, przystępuje do rozwijania swych spekulacyjnych zdolności w wyzwolonym kraju. Dolewski załączając fałszywy dokument o swoim stanie majątkowym, mając za powiernika dyrektora banku — Koziela, uzyskuje z Banku Handlowego pierwszy kredyt w wysokości 1 miliona złotych.

Firma Dolewski z małego składziku w Poznaniu rośnie do wielkich magazynów, rośnie na zyskach wyciskanych z ludzi pracy. W październiku 1945 r. Dolewski otrzymuje podwyższenie kredytu na 3 miliony złotych, a w styczniu 1946 r. na 5 milionów zł. Kredyt ten otrzymuje na podstawie drugiego fałszu: przedstawia mianowicie bankowi handlowemu dokument, opiewający na 6 i pół milionowe pokrycie pożyczki, podczas gdy bilans firmy wykazywał towaru tylko za 3 mil. Dokumentu tego dyrekcja Banku Handlowego nie bada — przecież naczelnym dyrektorem jest Koziel, a prezesem Wachowiak, b. dyrektor koncernu węglowego i przyjaciel Mikołajczyka. — Wachowiak, który myśli tylko aby zebrać jak największy majątek i ulokować go w Londynie.

Czy Dolewski — zapytuje prokurator — zastanawiał się, że towar jego jest kradziony robotnikom? Nie. Dolewski zastanawiał się tylko, w jaki sposób jak najszybciej zrobić majątek.

W 1946 r. Dolewski udaje się do fabryki w Fordonie, dyrektorem której był Rozmanit, jego stary znajomy, b. fabrykant i akcjonariusz wielu przedsiębiorstw. Dolewski wiedział, że będzie mógł z Rozmanitem dokonywać machinacji na szkodę państwa polskiego. Robotnicy odbudowali wówczas fabryki, pracując w najcięższych warunkach. I właśnie ten trud robotników fabryki papieru w Fordonie — stwierdza prokurator — kradł wspólnie z Dolewskim oskarżony Rozmanit.

W jaki sposób Dolewski z 300 tys. zł w ciągu roku powiększył swój majątek do 44 milionów? — pyta prokurator. Odpowiedź jest prosta. Dolewski jako właściciel licznych największych firm papierniczych w kraju, powodował zwyżkę cen papieru sprzedając np. zeszyty zamiast po wyznaconej cenie 4 zł za sztukę — po 12 zł. Dolewski pobierał towar dla siebie i siedmiu innych spółek, których był największym udziałowcem, a następnie towar magazynował i pozbawiał rynek papieru, by najbardziej wyśrubować ceny.

Dolewski wzbogacił się — podkreśla prokurator — lecz nie zapomniał o tych, którzy mu pomagali i sabotowali wszelką działalność dla dobra klasy pracującej. Dolewski udzielił Mikołajczykowi 3-miliionowego kredytu, rozumiał bowiem, że znajdzie większe możliwości spekulacyjne w razie zwycięstwa wyborczego Mikołajczyka.

Sabotażowa polityka oskarżonego **Koziela** na stanowisku naczelnego dyrektora banku handlowego — stwierdza dalej prokurator — została całkowicie udowodniona. Jest rzeczą jasną, że bank winien finansować odbudowę kraju a nie działalność spekulantów.

Omawiając przestępczą działalność **Rozmanita** na stanowisku dyrektora fabryki papieru w Fordonie, prokurator podkreśla, że Rozmanit uruchomił w fabryce „lewą produkcję", (z której pieniądze szły do jego własnej kieszeni).

W sprawie oskarżonego **Romańczuka** prokurator stwierdza, że wziął on od Dolewskiego pieniądze za niższe oszacowanie papieru z remanentów poniemieckich i wyrzeczenie się ich na korzyść Dolewskiego.

Oskarżony **Springer** — mówi prokurator — dopuszczał się sabotażu przez nielegalne zakupy w fabryce w Fordonie papieru, będącego w dyspozycji państwa. Oskarżony Springer na jednej tylko transakcji zarobił tyle pieniędzy, że otworzył własną firmę papierniczą.

Przy ostatecznej ocenie działalności oskarżonych, prokurator podkreśla kontrast, jaki istnieje pomiędzy oskarżonymi, a tymi którzy nie szczędzą swych sił i pracy nad wykonaniem 3-letniego planu gospodarczego. **W czasie, gdy cały naród polski trwa w walce o suwerenność polityczną i gospodarczą, gdy dzięki wysiłkom klasy robotniczej podnosi się produkcja i bogactwo narodowe kraju, w tym czasie oskarżeni żerowali na wysiłku pracy narodu i dlatego dla takich ludzi litości mieć nie można. (PAP)**

Protest ambasadora Francji w Waszyngtonie

przeciw tworzeniu reżimu ekonomicznego dla Bizonii

Zgodnie z oświadczeniem rzecznika ambasady francuskiej w St. Zjednoczonych, ambasador Bonet zaprotestować ma dziś oficjalnie w związku z utworzeniem nowego reżimu ekonomicznego w Bizonii. Bonnet oświadczyć ma, że rząd francuski zdziwiony jest powzięciem ekskluzywnych anglo-amerykańskich decyzji w sprawie Niemiec zachodnich przed konferencją anglo-amerykańsko-francuską w Berlinie, dotyczącą ewentualnego przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii.

Koła dyplomatyczne w Waszyngtonie wyrażają obawę, że protest Bonneta, jak również rozmowa Rene Massigli, ambasadora francuskiego w Londynie z min. Bevinem, w której Massigli wyrazić miał również niezadowolenie z obrad frankfurckich — opóźnić może przyszłą konferencję przedstawicieli Francji, Anglii i St Zjednoczonych w Berlinie i ujemnie wpłynąć na jej sukces.

Jednolity front francuskich chłopów, kupców i rzemieślników przeciw polityce Mayera

Uwaga dzienników paryskich koncentruje się na akcji protestacyjnej chłopów francuskich, zrzeszonych w Generalnej Konfederacji Rolnictwa (CGA). Chłopi ci występują przeciwko nowym obciążeniom fiskalnym uchwalonym w ramach planu Mayera. Utworzyli oni jednolity front walki przeciwko planowi Mayera z organizacją drobnych kupców i rzemieślników.

Sekretarz generalny CGA Lamour oświadczył na konferencji prasowej, że chłopi francuscy są zdecydowani przeciwstawić się planowi Mayera a zwłaszcza polityce masowego importu produktów żywnościowych, prowadzącej do „całkowitego ujarzmienia kraju przez inne mocarstwa oraz do ruiny rolnictwa francuskiego z korzyścią dla tego mocarstwa". (PAP)

Masowe redukcje we Francji

Jak donosi dziennik „France Tireur", minister finansów Mayer zapowiedział redukcję 200 000 urzędników i pracowników państwowych. Ponadto minister Mayer zapowiedział całkowite zniesienie reglamentacji cen. Pismo podkreśla, że nałożenie nowych podatków i zniesienie reglamentacji cen będzie silnym ciosem w podstawy bytu klasy robotniczej. (P. R.)

Nowy rozłam we francuskiej partii socjalistycznej

Działacze socjalistyczni, którzy postanowili utworzyć nowe ugrupowanie pod nazwą „Socjalistyczna Partia Jedności Demokratycznej" zostali wezwani do stawienia się przed komisją dyscyplinarną SFIO. Działacze ci wystosowali list protestacyjny do Centralnego Komitetu Wykonawczego SFIO. List ten stwierdza, że członkowie SFIO spełniający oficjalne funkcje w partii, popełnili szereg poważnych przekroczeń i właśnie oni powinni stanąć przed komisją dyscyplinarną.

Ciężka sytuacja niezależnej prasy francuskiej

Po zmniejszeniu z dniem 1. 1. br. przydziałów papieru dla dzienników francuskich o 15 proc., weszły w życie nowe zarządzenia przewidujące wzrost oficjalnych cen na papier o 42 proc. Te zarządzenia stawiają w ciężkiej sytuacji prasę niezależną. Dziennik „Ce Soir" stwierdza, że nowe te zarządzenia stanowią jeden z etapów akcji rządowej, wymierzonej przeciwko wolności prasy. (PAP)

Denazyfikacja zastępcy Himmlera

Generał broni SS Hans Juettner, który w roku 1944 został mianowany zastępcą Himmlera, stanie w dniu 5 lutego przed specjalnym trybunałem denazyfikacyjnym w Marburgu.

Społeczeństwo żydowskie przygotowuje się do odparcia agresji arabskiej

Jerozolima (obsł. własna)

Z Jerozolimy nadeszły wiadomości, że Arabowie zatrzymali dwa pociągi w Palestynie. Wczoraj rano doszło do pomniejszych starć między Arabami a Żydami. Rzecznik Agencji Żydowskiej, wyraził podziękowanie armii brytyjskiej, za odparcie piątkowego ataku, dokonanego przez Arabów syryjskich, oraz osłanianie osiedli żydowskich, na które Arabowie dokonali napadów w ciągu ostatnich kilku dni.

W Nowym Jorku biuro Agencji Żydowskiej ujawniło, że finansowało zakup materiałów wybuchowych dla Palestyny, którą to amunicję policja amerykańska odkryła w ubiegły czwartek. Według Agencji transakcja ta jest zupełnie legalna, wobec tego, że decyzja Zjednoczonych Narodów o dokonaniu podziału Palestyny nie przewiduje utworzenia międzynarodowych sił zbrojnych. Zdaniem Agencji Żydowskiej, organizacje wojskowe i społeczeństwo żydowskie poczęły przygotowywać się do odparcia agresji arabskiej.

Sektor prywatny w planie gospodarczym

Rozwój gospodarki planowej w Polsce oznacza nie tylko wypracowywanie coraz dokładniejszych metod — w oparciu o zebrane doświadczenia — ale i obejmowanie nią coraz nowych dziedzin życia gospodarczego. Z natury rzeczy punktem wyjściowym było planowanie w wielkim przemyśle i to przede wszystkim pod kątem zwiększenia produkcji przemysłów kluczowych. To zadanie w części przypadającej na rok 1947 zostało w pełni osiągnięte: produkcja węgla, energii elektrycznej, stali, podstawowych produktów chemicznych (za wyjątkiem kwasu siarkowego) dawno przekroczyła poziom przedwojenny. Toteż w przemyśle państwowym w roku bieżącym wysuwa się na czoło zagadnienie rentowności. Sumarycznie biorąc, przemysł państwowy jest dochodowy, o czym świadczy najlepiej wysokość dochodów budżetowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu przewidziana na 75 miliardów złotych. Nie wynika z tego jednak, by można było powiedzieć to samo o każdym poszczególnym przedsiębiorstwie. Ogromna rozbieżność w wyposażeniu technicznym różnych przedsiębiorstw tej samej gałęzi przemysłu musi zaważyć na ich wynikach finansowych. W tym roku dotychczasowe trudności i niedokładności będą usunięte: Dla wszystkich przedsiębiorstw ustala się szczegółowe plany finansowo-gospodarcze, przy czym wprowadzenie tak zw. cen rozliczeniowych umożliwi rentowność fabrykom technicznie zacofanym a równocześnie zmusi do większego wysiłku fabryki posiadające nowoczesne urządzenia. Cena sprzedażna dla konsumenta będzie oczywiście jedna, ale cena księgowa dla poszczególnych zakładów będzie różna: wyższa tam, gdzie warunki techniczne produkcji są gorsze, niższa, gdzie są lepsze. W ten sposób nastąpi wyrównanie szans i produkcja zaplanowana (według wartości) będzie odpowiadać możliwościom faktycznym danego zakładu pracy.

Gospodarka planowa obejmie również w możliwie najszerszym zakresie sektor prywatny. Koncesjonowanie handlu i rejestracja przedsiębiorstw przemysłu prywatnego i rzemiosła w roku ub. stanowiły krok wstępny. Obecnie przeszliśmy do realizacji planu na tym odcinku. Jeśli chodzi o przemysł prywatny, to tutaj realizuje się plan na podstawie umów, zawieranych między Ministerstwem P. i H. a przymusowym zrzeszeniem producentów danej branży. Taką umowę zawarto np. z zrzeszeniem fabrykantów wyrobów papierniczych, przy czym państwo dostarcza potrzebny papier i zobowiązuje zrzeszenie do wytworzenia określonych ilości wyrobów o odpowiedniej jakości i po ustalonej cenie. Zrzeszenie ustala ramowy plan produkcji i rozdziela zamówienia między swych członków. Podobne umowy są zawierane i z innymi zrzeszeniami. Na ogół sektorowi prywatnemu powierza się produkcję niestandaryzowaną i artykułów bardziej luksusowych.

Jeśli chodzi o rzemiosło, to z jednej strony działa tu jako pośrednik między nim a państwem Centrala Zbytu i Zaopatrzenia Rzemiosła z drugiej tworzy się spółdzielnie pomocnicze dla rzemiosła, których zadaniem będzie zarówno dostawa potrzebnych materiałów jak i ewentualnie organizacja zbytu. W pewnych dziedzinach istnieją organizacje specjalne jak np. biuro remontu motorowego, które zajmuje się nie tylko kwestią napraw ale i produkcją pewnych części zamiennych (m. in. świece samochodowe). Ważna dla rzemiosła kwestia marż zarobkowych jest w tej chwili na warsztacie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wszystkie te przemiany wpłyną na lepsze aniżeli dotychczas zaopatrzenie producentów z sektora prywatnego w potrzebne surowce i materiały pomocnicze. To samo dotyczy również kupiectwa, które z jednej strony skorzysta na wyeliminowaniu handlu nielegalnego z drugiej na znacznym wzroście produkcji państwowej.

J. B.

Zza kulis dyplomacji wojennej

Hitler pchał Japonię do wojny z Anglosasami

przemilczając plany napaści na ZSRR

Dziennik „Die Neue Zeitung", wychodzący w amerykańskiej strefie Niemiec, publikuje zbiór tajnych dokumentów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, które obrazują rozwój polityki zagranicznej III Rzeszy. Poniżej przytaczamy wyjątki odnoszące się do wizyty japońskiego ministra spraw zagranicznych Matsuoki w Berlinie i Rzymie w marcu 1941 r.

Wielka podróż ministra spraw zagranicznych Yosuke Matsuoki w marcu i kwietniu 1941 roku była jedną z pierwszych wizyt, jaką złożył urzędujący japoński min. spraw zagranicznych w stolicach europejskich. Ministra przyjął Joachim von Ribbentrop. Jakkolwiek nie wspominano wprost o planie „Barbarossa", przewidującym napad na Rosję, to jednak Matsuoka mógł się przekonać z rozmów z niemieckim ministrem spraw zagranicznych, że konflikt rosyjsko-niemiecki *„leży zawsze w sferze możliwości"*.

...Hitlera i Ribbentropa nie interesowały atoli stosunki między Japonią a Rosją. Przeciwnie, temat ten chciano by najchętniej w czasie rozmów w ogóle ominąć. Interesował ich przede wszystkim stosunek Japonii do państw anglosaskich. Ribbentrop przedstawił Matsuoce swoją starą tezę. Jeżeli Japonia wykorzysta odpowiedni moment i weźmie aktywny udział w wojnie przeciwko Anglii, to przyspieszy niewątpliwie w ten sposób upadek Anglii. Niemcy wierzą, że np. szybkie natarcie na Singapore mogłoby być decydującym faktorem szybkiego powalenia Anglii.

Ribbentrop zawsze jeszcze wierzył, że potrafi zachęcić Japończyków do interwencji. Liczył bowiem na neutralność Ameryki w następstwie agresji japońskiej przeciw posiadłościom brytyjskim, *„gdyż Stany Zjednoczone nie będą mogły ryzykować wysyłania floty na wody japońskie"*.

Z Berlina Matsuoka udał się dalej w podróż do Rzymu. Rozmowy, jakie prowadził z Mussolinim, odzwierciedlają się znowu w konferencji, jaka się odbyła w drodze powrotnej u Hitlera. Prawdopodobnie Mussolini popierał argumenty Ribbentropa.

Matsuoka, przekonany przez Mussoliniego i Ribbentropa, że Stany Zjednoczone nie będą się mieszać do wojny, reprezentował wobec Hitlera pogląd, że *„da się uniknąć wojny ze Stanami Zjednoczonymi"*.

Wówczas nastąpił jednak niespodziewany zwrot w rozmowach. Mianowicie Hitler oświadczył, że uważa on wprawdzie wojnę ze Stanami Zjednoczonymi za „niepożądaną", niemniej jednak wojnę taką *„wkalkulował już do swego rachunku"*. Nastąpiły zwykłe tyrady na temat wysokiej przewagi militarnej Niemiec, a następnie Hitler oświadczył po prostu Japończykom, iż nie ma nic przeciwko wojnie Japonii ze Stanami Zjednoczonymi, ba! zapewnia w tym wypadku wyraźnie pomoc niemiecką i podkreśla, *„że jeśli Japonia wpadnie w konflikt ze Stanami Zjednoczonymi, Niemcy ze swej strony wyciągną natychmiast konsekwencje"*.

Zaledwie Hitler wyjawił swoją gotowość do wojny z USA, gdy japoński minister spraw zagranicznych przyznał, że według jego zdania *„wcześniej czy później nieunikniona jest wojna japońsko-rosyjska"*. Dlaczego by więc „Japonia nie miała wystąpić zdecydowanie w pewnej chwili, by przyjąć ryzyko walki przeciwko Ameryce?" W rzeczy samej konferencja zakończyła się więc całkowitą zgodą poglądów między Hitlerem i Matsuoką: **Japonia miała rozpocząć wojnę przeciwko obu mocarstwom anglosaskim. Hitler zamilczał jednak swoje plany napadu na Rosję.**

Matsuoka mógł więc zadowolony wyjechać z Berlina. Co do Dalekiego Wschodu między nim a sprzymierzeńcem niemieckim panowała nieograniczona zgodność poglądów. Inaczej przedstawiała się sprawa odnośnie stosunków do Związku Radzieckiego. Im więcej Matsuoka wraz z Hitlerem zdecydowany był prowadzić politykę ekspansjonistyczną na Oceanie Spokojnym, tym więcej zależeć mu musiało, by utrzymać dobre stosunki z Rosją. Matsuoka wobec Ribbentropa reprezentował pogląd pojednawczej polityki z Rosją i w tej myśli też opuścił Berlin, udając się w drogę powrotną do Tokio.

Polska przoduje światu

w odbudowie przemysłu cukrowniczego

W dniu 31 grudnia ub. r. Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego zameldował Prezydentowi R. P., że przemysł cukrowniczy w bieżącej kampanii wyprodukował 481 000 ton cukru, przekraczając plan państwowy o 8,5%.

Na międzynarodowej konferencji Rady Cukrowniczej, która odbyła się w Londynie, stwierdzono, że Polska odbudowała najprędzej swe cukrownie i znajduje się w szeregu przodujących państw w tym dziale przemysłu.

Nawet wielki przedwojenny producent cukru na świecie, Jawa, obecnie nie tylko nie osiągnęła swej dawnej produkcji, ale z trudnością może zaspokoić swoje własne potrzeby. Te same zjawiska zaobserwujemy na Filipinach, a Stany Zjednoczone dopiero od jesieni wprowadziły wolny obrót cukrem. W wielu krajach spożycie cukru jest niższe niż przed wojną.

Na tle tego, bardzo kontrastowo uwydatnia się sytuacja w Polsce. Przemysł cukrowniczy należy do tych przemysłów, w których okres produkcji trwa kilka miesięcy jesieni i zimy. Ustalony plan produkcji w bieżącej kampanii wykonano, a kampania zakończona została w dniu 8 stycznia br. Według początkowego planu, produkcja cukru wynosić miała 438 tys. ton. Na zjeździe w Opolu uchwalono podnieść tą ilość do 480 tys. ton. Cyfra ta została przekroczona.

Według planu ustalonego w 1945 r. wszystkie 76 fabryk istniejących na terenie kraju są całkowicie odbudowane i uruchomione.

Polska największym eksporterem węgla

Warszawski korespondent radia brytyjskiego omawiając handel zagraniczny Polski stwierdza, że rząd polski przeprowadził rokowania ze wszystkimi krajami europejskimi z wyjątkiem Portugalii, Hiszpanii i Grecji. Głównym polskim artykułem eksportowym jest węgiel, przy czym Polska jest w obecnym momencie największym jego eksporterem. Poza tym Polska eksportuje również porcelanę, szkło, cement, wyroby stalowe, rury i jaja.

Wśród artykułów, które Polska importuje znajdują się maszyny włókiennicze i do wyrabiania drzewa.

*

Tygodnik „Nowoje Wremia" analizując politykę handlową państw demokracji ludowej, stwierdza, że państwa te uzupełniają się wzajemnie pod względem gospodarczym i mogą udzielać sobie wzajemnej pomocy. Tak np. Polska otrzymuje z Rumunii drzewo i produkty naftowe, a eksportuje węgiel, koks, stal i żelazo. Umowa polsko-czechosłowacka przewiduje dostarczenie dla Polski maszyn koniecznych do realizacji planu trzyletniego.

Stosunki handlowe między Jugosławią a Czechosłowacją pozwolą Jugosławii na zaopatrzenie się w potrzebne urządzenia, za które znowu Czechosłowacja otrzyma rudy żelaza, ołowiu, chromu, aluminium. Bułgaria zaopatruje Rumunię w tytoń, owoce, a otrzymuje wyroby chemiczne i produkty naftowe.

„Nowoje Wremia" zwraca uwagę na poważne rozszerzenie się stosunków handlowych między tymi krajami a ZSRR.

Octu będzie dość

Skup owoców w r. ub. objął około 3 tys. ton, wartości ponad 100 mil. złotych. W związku z tym produkcja octu wzrośnie w r. b. z 17 mil. litrów (1947 r.) do 22 mil. litrów. Sektor państwowy wyprodukuje 7 200 tys. litrów, spółdzielnie 7 346 tys. litrów i sektor prywatny 7 400 tys. litrów.

Projektowane jest uruchomienie octowni w Olsztynie o produkcji rocznej 1 miliona litrów. (API).

Odznaka przodownika pracy symbolem zasług obywatelskich

Niejednokrotnie już przedstawiciele rządu i organizacyj zawodowych wypowiadali się za utworzeniem państwowej odznaki dla przodowników w pracy. Obecnie sprawa ta nabiera szans realizacji. Tytuł przodownika pracy oznaczać powinien i służyć jako podstawa dla przyznania pracownikowi konkretnych uprawień i ulg jak np. zniżek kolejowych, pierwszeństwo w otrzymaniu mieszkania służbowego. Związki zawodowe starają się ponadto uzyskać dla przodowników zwolnienie od podatku od nadzwyczajnych zarobków. Państwowa odznaka przodownika pracy powinna stąć się symbolem nowego stosunku pracownika do państwa, do pracy, oraz bodźcem do rozwoju współzawodnictwa pracy. (P. R.)

Oddzielne przedziały dla matek z dziećmi

Z dniem 1 lutego br. we wszystkich pociągach dalekobieżnych oprócz pospiesznych — będą wydzielone po jednym przedziale klasy II i klasy III dla matek z dziećmi do lat 4 oraz kobiet ciężarnych, na podstawie zaświadczeń lekarskich.

W trzecią rocznicę

oswobodzenia stolicy

Trzecią rocznicę oswobodzenia stolicy ludność jej obchodzić będzie niezwykle uroczyście. Obywatelski komitet obchodu, w którego skład wchodzą przedstawiciele Rady Narodowej, partyj politycznych, związków zawodowych, organizacyj społecznych, młodzieżowych, oraz instytucyj politycznych, zaapelowali do mieszkańców Warszawy o udekorowanie domów w dniach od 17 do 18 stycznia flagami narodowymi.

17 stycznia o godz. 12 w Teatrze Polskim odbędzie się uroczyste posiedzenie stołecznej Rady Narodowej, a w sali „Roma" koncert zespołu Wojska Polskiego dla młodzieży szkolnej. O godz. 16 zbiorą się delegaci organizacyj na Pacu Zwycięstwa, po czym zostaną złożone wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, i przy pomniku bratterstwa broni. O godz. 18 odbędzie się koncert zespołu pierwszej warszawskiej dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

18 stycznia zostanie wręczonych 5 sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo stolicy i województwa warszawskiego jednostkom pierwszej warszawskiej dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki. (P. R.)

Odesłanie 10 Niemców

uniewinnionych w procesach polskich

Polska Misja do badania zbrodni wojennych przekazała w czwartek spowrotem władzom brytyjskim i amerykańskim 10 Niemców, którzy zostali wydani Polsce jako podejrzani o dokonanie przestępstw wojennych. Po zbadaniu ich spraw przez sądy polskie, odesłano Niemców z powrotem na tereny okupowane. Między wydanymi znajduje się również dr Muench, uniewinniony w procesie oświęcimskim.

Niemcy, których przywieziono do Berlina polskim pociągiem, podziękowali przedstawicielom władz polskich za humanitarne traktowanie ich podczas procesu przez władze więzienne i prokuratorskie.

W roku bieżącym wyprodukujemy:

3 tys. motocykli i 100 tys. rowerów

Pierwszy rok planu 3-letniego, jeśli chodzi o przemysł motoryzacyjny ,był okresem przygotowawczym. Opracowano prototyp samochodu ciężarowego 3,5 tonowego. Prototyp silnika przemysłowego S-80 i S-64, poza tym uruchomiono produkcję traktorów L. B. 45, motocykli „Sokół 125", silnika przemysłowego S-60 oraz części zamiennych do samochodów i traktorów.

Na rok bieżący wg planu opracowanego przez CZP metalowego przewiduje się w przemyśle motoryzacyjnym rozszerzenie dotychczasowej produkcji rowerów z 85 tys. do 100 tys. sztuk, produkowanych w 6 zakładach. Zakończona zostanie budowa fabryki samochodów w Starachowicach i wypuszczona będzie pierwsza seria prototypowa wynosząca 20 sztuk. Jeśli chodzi o produkcję traktorów L. B. 35, to osiągniemy poziom produkcji 100 sztuk miesięcznie. Przeprowadzona będzie częściowa organizacja fabryki traktorów L. B. 25 w Gorzowie i uruchomiona zostanie w niej produkcja części zamiennych.

Pierwszy etap produkcji motocykli „Sokół 125" w ilości 3 tys. sztuk rozpoczniemy już w pierwszych miesiącach br. (API)

Harcerstwo polskie na Zaolziu

Przy Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej na Zaolziu powołano do życia Związek Harcerstwa Polskiego, liczący już przeszło 500 członków. Naczelnikiem harcerstwa polskiego w Czechosłowacji mianowany został znany działacz społeczny — Henryk Jasiczek.

„Domki polskie" lepsze i tańsze od domków fińskich

W roku bież. rozpoczęta została w fabrykach Dolnośląskich Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych masowa produkcja „domków" fińskich. — Całość produkcji bież. roku, wyrażająca się zgodnie z planem cyfrą 2000 domków oddana zostanie do dyspozycji Min. Odbudowy.

„Domki fińskie" produkowane obecnie w Polsce okazały się lepszymi i tańszymi od importowanych z Finlandii. Wprowadzenie pewnych ulepszeń konstrukcyjnych ułatwiło w dużym stopniu szybkie łączenie poszczególnych elementów domku co skraca czas montażu i obniża koszty budowy. Poza tym okazało się, że „domek fiński" produkowany w Polsce jest o 30% tańszy od importowanego. Kosztuje on z wliczeniem kosztów dostawy na miejsce budowy 600 tys. zł, podczas gdy cena domku importowanego łącznie z kosztami transportu wynosiła ponad 800 tys. zł.

Należy się spodziewać, że fabryki „domków fińskich" już w r. 1949 poza produkcją na zamówienia państwowe będą mogły wypuszczać pewne partie domków na wolny rynek. (API).

†

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci byłego wizytatora śp.

dra Kazimierza Łuczewskiego

odprawiona zostanie msza św. dnia 13 stycznia 1948 r., o godz. 9,00 w kościele Św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej, o czym zawiadamia

1723 siostra z rodziną

Wszystkim Krewnym, Kolegom oraz Znajomym za liczny udział w pogrzebie, kwiaty i okazane współczucie z powodu zgonu naszego ukochanego synka, śp.

Andrzejka Suchodolskiego

składamy serdeczne

Bóg zapłać!

W głębokim smutku pogrążeni

rodzice

Poznań, ul. Grottgera 11 m. 2. 1697

†

W dniu 10 bm. zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, troskliwy ojciec, brat, teść i dziadek śp.

Józef Appelt

przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Św. Józefa 5/20

C. GRUSZCZYŃSKI
Kapitan Sportowy POZB

Przyczyny kryzysu w boksie wielkopolskim

Ogólnie — przyczyny kryzysu w boksie wielkopolskim są natury tak organizacyjnej jak i sportowej. Rozpatrując je, bierzymy pod uwagę równy, mniejwięcej równoczesny start powojenny wszystkich okręgów.

Mówiąc o niedociągnięciach organizacyjnych należy pamiętać, że gdy w r. 1945 na zgliszczach Poznania nieliczna garstka pozostałych przy życiu działaczy i sportowców rozpoczynała działalność bokserską brakowało wszystkiego.

Ubyło więc wielu doskonałych organizatorów w klubach i okręgu. Wspomnijmy chociażby śp. dyr. Sikorskiego z Warty, śp. Jęczkowiaka z Sokoła, śp. Stróżyka z OZB, śp. Rybarczyka z PZB, ubytek śp. mec. Linkego i śp. dyr. Głowackiego i wielu innych. Na to, aby tę stratę wyrównać trzeba dłuższego okresu czasu, tym bardziej, że szereg działaczy wielkopolskich przeniosło się po wojnie na teren innych województw. Zresztą podobnego uszczuplenia osobowego doznały także inne okręgi.

O ile zagrabiony sprzęt sportowy w postaci rękawic, worków treningowych itp. można było jeszcze uzupełnić drogą kupna w kraju i za granicą, o tyle sprawa sal treningowych i hal na imprezy przedstawia się fatalnie. Zniknęły prawie wszystkie. Niejeden z klubów rozpoczął treningi w sali pozbawionej dachu, okien, na podłodze betonowej lub zwykłej ziemi. Po pierwszym meczu międzynarodowym w roku 1945 Polska — Czechosłowacja zaimprowizowanym w hali Cegielskiego, czekać musieliśmy 2½ roku na imprezę o szerszym znaczeniu (Polska — Węgry) Wyprzedziły nas pod tym względem inne ośrodki jak Łódź, Katowice, Gdańsk i Warszawa, w których hale oddano wcześniej na użytek sportu.

Z szeregu ringów stalowych w tym 4 w Poznaniu, pozostały tylko trzy: w Lesznie, Ostrowie i Poznaniu. Poza jedynym powojennym ringiem HCP budownictwo sprzętu bokserskiego u nas jeszcze nie ruszyło. Dla porównania podam, że okręg śląski mający 33 kluby dysponuje 25 ringami stalowymi, przy czym według relacji kpt. Śl. OZB p. Łukaszewskiego każdy nowopowstały po wojnie klub, a jest ich większość postarał się przede wszystkim o ring. Nasz Okręg przy 34 klubach ma jak już podałem 4 ringi. Dysproporcja bardzo wielka.

W niejednych czołowych nawet klubach naszego Okręgu zmieniał się powojnie kilkakrotnie skład kierownictwa sekcji w ciągu roku. Zjawisko takie, uważam, że niepożądane obserwuje się i teraz. Zmarnowano w ten sposób już niejeden wkład pracy i wysiłek. I czyż można spodziewać się realniejszych wyników sportowych, kiedy strona organizacyjna utyka w takich klubach? Czas najwyższy na stabilizację.

Przyczyny natury sportowej są daleko poważniejsze niż pierwsze. Główne z nich to brak dostatecznej ilości trenerów o wyższym poziomie w klubach i zbyt duża dyspozycja wieku między pozostałymi czołowymi zawodnikami przedwojennymi a narybkiem.

Powiedzmy sobie szczerze — nasze kluby przez pierwsze powojenne dwa lata nie zdołały pozyskać albo też nie umiały zdecydować się na tego czy innego trenera. Okres ten wypełniała sporadyczna praca czasami aż kilku (w jednym wypadku nawet pięciu) nic więc dziwnego, że brak ciągłości i systematyczności treningów oraz ich metody odbił się na wynikach. Historia boksu wielkopolskiego, a w szczególności czołowej jego reprezentantki Warty nierozerwalnie związana jest z nazwiskami takich trenerów jak Sztamm i Szydło. Szkołę Sztamma znamy i cenimy wszyscy. Cechuje ją na wysokim poziomie postawiona technika i związany z nią cios. Później nastał okres pracy trenerskiej Szydły, opartej więcej na potędze działania ciosu. Po wojnie nie udało się niestety zatrzymać na naszym terenie ani jednego ani drugiego. Sztamm po rocznej działalności w Bydgoszczy, gdzie znakomicie podniósł tamtejsze kluby i okręg — stał się trenerem olimpijskim PZB. Szydło, pracuje bardzo owocnie na Śląsku. Trenerów w pełnym tego słowa znaczeniu mamy w Wielkopolsce mało. Po większej części pracują oni od niedawnego czasu i stąd na wyniki ich pracy należy jeszcze poczekać z rok, dwa, jeśli nie dłużej. Pracuje ponadto cały szereg przodowników i instruktorów pięściarstwa, m. in. wyszkolonych przez Wojew. Urząd WF i PW, naprawdę oddanych sprawie i trenujących z prawdziwym zapałem, ale i tu na rezultaty pracy trzeba nie krócej poczekać.

A inne okręgi?

Wybrzeże zbiera już sukcesy systematycznej, stałej i racjonalnej pracy trenera MKS — Karnatka. Dała ona w efekcie nie tylko wyniki sportowe ale i słynną dziś z bojowości szkołę „bombardierów" z Antkiewiczem, Iwańskim na czele. W Łodzi Kowalski i Garncarek doprowadzili ŁKS do tytułu drużynowego mistrza Polski. Na Śląsku Szydło podniósł RKS Batory do roli mistrza tegoż okręgu. W Warszawie stale trenuje Strelau. Nie zapominajmy o okręgach szczecińskim, wrocławskim, częstochowskim, gdzie nawet mniej znani trenerzy systematycznością potrafili już teraz osiągnąć godne uwagi wyniki z zawodnikami zupełnie nowymi.

W chwili obecnej reprezentacja okręgu poznańskiego poza Szymańskim i Pankiem, no i może jeszcze Malakiem składa się z zawodników, którzy karierę swoją rozpoczęli przed wojną. Najmłodszy z tych seniorów ma ukończonych 28 lat, najstarszy 35. Trzeba tu taj wyrazić otwarcie podziw dla nich wszystkich, że mimo niemłodego jak na bokserów wieku, trenują, walczą i osiągają sukcesy. Dwaj z nich Szymura i Klimecki to nie tylko podpory okręgu, ale i stali jak dotąd reprezentanci Polski. To mówi samo za siebie.

Przeciętny wiek reprezentacji naszego okręgu wynosi 27 lat i mimo usilnych starań nie udaje się znacźniej odmłodzić drużyny. I znowu dla porównania. Reprezentacyjna ósemka Polski na meczu z Węgrami składająca się przecież z rutyniarzy całego kraju liczyła przeciętnie 25½ roku. Węgrzy mieli najstarszego zawodnika 28 letniego. Przeciętny wiek ich ósemki wynosił 22½ roku. Przeciętny wiek reprezentacji Gdańska wynosi 24½ lat a odmłodzonej Śląska nawet 22 lata

Ubyli zdaje się bezpowrotnie z reprezentacji okręgu po wojnie tacy zawodnicy jak Kordylewski, Frankowski, Koziołek, Rogalski, Polus, Gorączniak, Czerwiński. Mimo to nie więcej niż 4 nowych, powojennych weszło do reprezentacji, która w danej chwili musi składać się z najlepszych zawodników w ogóle. Nasz narybek, liczący obecnie 17, 18, 19 najwyżej 20 lat trenujący najwcześniej od 45 roku nie posiada na razie dostatecznej drużyny, aby całkowicie zastąpić starszych. Czeka go jeszcze duży wysiłek ciągłych treningów, przy surowym, spartańskim trybie życia i wstrzemięźliwości od wódki, aby w walkach z dobrymi przeciwnikami wybili się na godnych przedstawicieli kolebki boksu polskiego i jego dotychczasowej stolicy. Niejeden z obiecujących talentów o znanym nawet nazwisku odpadł już wskutek sprzeniewierzenia się tym zasadom.

Takie byłyby zdaniem moim najważniejsze przyczyny pewnego upadku boksu wielkopolskiego.

Czy jest możliwość wybrnięcia z tej sytuacji? Jakie są środki zaradcze i co się w ogóle robi? Postaram się na powyższe pytania dać odpowiedź w następnym artykule.

Admira może być wzorem

Znajdujemy się w okresie rocznych zebrań klubów i organizacyj sportowych. Przyjętym zwyczajem zdawają one na nich wobec swych członków i społeczeństwa rachunek z ubiegłorocznej swej gospodarki, z zamierzeń swych i osiągnięć.

Byłem ostatnio na jednym z pierwszych takich zebrań tegorocznych, mianowicie u górczyńskiej „Admiry". Przyznam, że wybierałem się na nie z rezerwą. Z góry przygotowałem się na jałowe sprawozdania, targowy wybór nowych władz oraz nudną i nierzeczową dyskusję — obrazek, jaki wyniosłem z większości takich zebrań w latach ubiegłych...

Górczyniacy zaskoczyli mnie jednak z najmilszej strony. Ich 25-letnią tradycją szczycący się klub piłkarski pracuje wyjątkowo sprawnie, uczciwie i po sportowemu. Stracił boisko, na którym w latach okupacji gospodarzył zakazanym meczom Polaków sam uczestniczył w nich p. n. Górczyna, przechowując z dumą zdobytą w roku 1941 statuetkę — dowód zwycięstwa i walki partyzancko-sportowej z wrogiem. Ma nieomal pustą kasę, bo całoroczny wpływ — trzysta tysięcy złotych — wystarczył zaledwie na sprzęt i wyjazdy pięciu czynnych drużyń oraz na różne świadczenia wśród których starczyło i ponad 5000 zł na odbudowę stolicy. Było to możliwe jedynie przy wyrzeczeniu się przez zawodników popularnych wszędzie diet itp. Admira ma w swych szeregach prawdziwych sportowców a przede wszystkim Zarząd z pp. Pikulikiem Janem (prezes), Deliktą Fr. i Grzegorzewiczem Stan. (wiceprezesi), Klorkiem Bern. (sekr.), Langnerem Tom. (skarbnik) i Najderkiem Konr. (gospodarz). Wszyscy w/w utrzymali też swe dotychczasowe stanowiska i na r. bież.

Zebraniu przewodniczył p. red. Stanisław Śmiglak. (Mos)

— *To milion już ci nie imponuje?*
— *Nie bo na 52-giej Loterii mogę zdobyć DWA MILIONY. Wystarczy, żeby na mój los padła główna wygrana!*

1b-139

Szanowny Panie Redaktorze!

Wszystkiego, a nawet trzynastej pensji na Gwiazdkę bym się spodziewał, tego jednak, że mnie, Euzebiusza Poprzeczkę pan Protazy Filipczak donośnym „Głosem Wielkopolskim" na całą Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polską obwoła pijakiem, tego, proszę Pana Redaktora, nie oczekiwałbym nigdy. Bo cóż ja na tym pamiętnym Wisłolaniu zrobiłem? Omyliłem się trochę i tyle. Myślałem, że wziąłem dopiero jeden łyczek, a był to tymczasem już siódmy. Człowiek może się przecież omylić czy nie? Tylu ludzi myli się, na przykład kioskarze w cenie amerykańskich papierosów i nikt o nich z tego powodu nie pisze, ani ich nie zapisze.

Przebolałbym jednak ten despekt, bo czego sportowiec z kości i krwi tak błękitnej, jak nasza, rodu Poprzeczków, nie poświęci dla dobra naszego sportu?! Sprawa oparła się jednak o drugą połowę. Nie wiem jak tam u Pana, Panie Redaktorze, ja jednak już ślubowałem. Co prawda dopiero raz w życiu i chociaż nie powtórzy się to już nigdy, nie zmieni to faktu, że od owego historycznego dnia jestem już tylko połową. Oczywiście tą „mniejszą", chociaż nieżonaci matematycy twierdzą, że są tylko równe połowy. Tę „większą" stanowi moja Agata. Agata zaś nie jest taką sobie tylko Agatą, chodziła bowiem do szkół i jako kobieta nowoczesna czyta również „Nowiny Sportowe". Przeczytała więc również list pana Protazego Filipczaka. Co po tym działo się w moim domu, wiedzą tylko Bóg i wszyscy święci sąsiedzi. Krótko mówiąc jestem od tego dnia już tylko połową tej „mniejszej" połowy małżeńskiej.

A tymczasem Franuś, wie Pan, ten bokser, kupił już bilety na ten wielki mecz Polska—Węgry, który, jak Panu też już chyba wiadomo, skończył się dobrze dla zawodników, bo remisem, ale ciężką przegraną dla widzów. Jak tu więc wymknąć się z domu?

— Franuś, jesteś bokserem, niejedno ci w twą głowę już wbili, radź więc, co teraz robić? — mówię do kolegi.

Franuś, jak to bokser, podszedł do sprawy taktycznie. Zaprosił również Agatę. Oczywiście na mój koszt. Agata zaś, jak to kobieta. Najpierw nie, nie, a potem buch do miasta po nowe nylony, później do fryzjera i tak mecz ten zrujnował mnie nie tylko fizycznie oraz moralnie, ale i finansowo. No, trudno! Mecz międzynarodowy! Sztandary! Hymny państwowe! Nie można się lumpować.

Wysiedliśmy z tramwaju przed halą o godzinie 15. Do rozpoczęcia meczu brakowało więc pełnej godziny. Tymczasem walki już się zaczęły, bo w chwili, gdy przerażeni stanęliśmy za tym tłumem, który z w górę wyrzuconymi, zaciśniętymi rękoma wołał do nieba o pomstę na organizatorów i maglował się przy daremnie wyłamywanym płocie, bo go milicja podtrzymywała z drugiej strony, z megafonu padały rozpaczliwe słowa:

— Wszyscy lekarze pod ring! Porządkowi na zewnątrz, wezwać natychmiast pogotowie!

Dwóch naszych znajomych lekarzy, którzy z biletami w ręku stali w tym tantalowe męki przechodzącym tłumie, chcieli z zrozumiałych, chrześcijańskich pobudek pójść pod ten ring, dokąd ich wzywano, dostali jednak łokciami w zęby, kolanami zaś w żebra i sami potrzebowali lekarskiej pomocy.

— Czy ten boks już się zaczął? — zapytała Agata, spoglądając pytająco na dworcowy zegar.

— Nie, zacznie się dopiero o czwartej — uspokoił ją Franuś.

— Wzywali przecież lekarzy i pogotowie.

— Nie, nie, niech się pani nie obawia, to tylko widzowie. Rozumie pani, bilety nasze kosztują po 440 zł, organizatorzy mają więc gest i robią co mogą, by widzowie mieli za te ciężkie pieniądze jeszcze coś extra. Gdyby wszystko szło gładko, nikt by nie pamiętał, że był na meczu międzynarodowym i to jeszcze w Poznaniu. Rozumie pani, owoc smakuje lepiej, gdy wisi wysoko na drzewie i im trudniej go zerwać — wyjaśnił Franuś z filozoficzną zadumą, o którą bym go nigdy przedtem nie posądzał.

Po dwóch kwadransach młyn tłumu wtłoczył Agatę za bramkę, mnie zaś niby plewę odrzucił na bruk ulicy. Zaczął się więc nowy dramat. Porządkowy wypychał Agatę z powrotem przez bramkę, nie miała bowiem biletu, a Franuś, który wszystkie nasze bilety trzymał w ręce, tarmosił się na boku z jakimś jegomościem, bo mu wszedł prawą nogą w lewą kieszeń płaszcza i nie mógł wyjść. Wreszcie uwolnił się i wrolował za Agatą, ja zaś byłem już tak sprasowany, że bez trudu prześlizgnąłem się między sztachetami.

I tak dostaliśmy się do hali. Z tej zaś wynoszono właśnie dwa ciała, które godzinę temu były jeszcze podobne do ludzi. Franuś był podrapany i obdarty, ja bez guzików i ochoty do życia, a nowe nylony Agaty fruwały strzępami na tej posiniaczonych nogach. Dziękowaliśmy jednak Bogu, że uratowaliśmy chociaż resztę odzienia. Mieliśmy czwarty rząd, ale milicja nas tam nie wpuściła. Najprawdopodobniej z obawy o nasze życie. Na tych bowiem, którzy tam już siedzieli, spadały co moment drągi oraz deski i nokaut następował za nokautem.

Mecz miał zacząć się o czwartej. Doznał jednak opóźnienia, patriotyczna ludność nie chciała bowiem wpuścić Węgrów do hali. Porozbierane Madziary ganiały więc w swych szlafrokach po ulicy Focha tam i z powrotem, ale daremnie. Wpuszczono ich dopiero wtedy, gdy przyrzekli, że nie będą naszych nokautować. Papp złamał co prawda to przyrzeczenie, ale Pan rozumie, Panie Redaktorze, cygan zawsze oszukuje.

Wreszcie zaczęły się walki. Kto z z kim się boksował, nie pamiętam już. Na początku pierwszej rundy w wadze muszej dostałem bowiem drągiem nieprawidłowy cios w tył głowy i poszedłem na deski połamanych ławek, a kiedy mnie moi sekundanci, czyli Agata i Franuś doprowadzili znowu do szczytowej formy, na ringu byli już Kolczyński i ten cygan Papp.

— No, Kolka mu teraz da! — mówię do Agaty, ale mu jednak nie dał, tylko sam jeszcze brał.

— Wal Pappa w papę! — krzyknął ktoś.

Kolka nie zrobił jednak tego, a nawet nadstawiał Pappowi makowcem wigilijnym wypchany żołądek.

Potem na ring wszedł pan Szymura. Ten Węgier, który z nim grał, chciał go też tak zmaltretować, jak Papp Kolczyńskiego. Pan Szymura nie dał się jednak i wjechał w niego dyszlem. Myślałem więc, że milicja zaaresztuje pana Szymurę. No, bo jak to, proszę Pana Redaktora, Węgier pięściami, a on dyszlem. Milicja nic jednak nie mówiła, bo — jak dowiedziałem się później — pan Szymura jest też z milicji, a więc wszystko jasne, dlaczego ten biedny Węgier miał na końcu tak ciemną od krwi gębę. Franuś mówił mi co prawda, że pan Szymura bije tak dobrze dlatego, bo mu na imię Franuś. Nie wiem, czy tak jest, ale bił rzeczywiście mocno. Może go więc napuścić następny raz na organizatorów tego meczu, by wiedzieli, co znaczy być widzem!

W końcu wyszedł na audiencję pan Klimecki. Owszem, owszem, poważny, dobrze odżywiany i okazały. Było zaraz widać, że to nie byle kto, tylko starosta. Węgier nie wiedział tego i chciał z nim jak równy z równym. Pan starosta zaś jak mu nie rąbnął raz, drugi, trzeci i Węgier już w pierwszej rundzie przekonał się, co znaczy zaczynać w Polsce z władzą.

Tak, proszę Pana Redaktora, dopiero interwencja starostwa zapobiegła grożącej klęsce narodowej. Szkoda jednak, że interwencji tej nie było już przed meczem. A może będzie jeszcze teraz, po meczu? Nie miałbym nic przeciwko temu, gdyby winnych władze przycisnęły teraz do muru i przeprasowały na nim, jak nas organizatorzy.

Przelana krew niewinnych musi być przecież pomszczona. Postrzępione nylony mojej Agaty zaś chyba też, bo pracowałem na nie pół miesiąca nad normę i kilkanaście nadgodzin.

Prawdziwość powyższego potwierdzam podpisem

Euzebiusz Poprzeczka

B

OLESŁAW PRUS

Ze wspomnień cyklisty

— Ja ta nie umiem wózka naprawiać — odparł gospodarz.

— Ale mi wynajmiecie konie do stacji kolejowej. Podobno stąd jest dziesięć wiorst?...

— I koni nie wynajmę.

— Jakto?... — zapytałem zdumiony. — A gdzież ja pójdę?...

— A idź se pan, gdzie chcesz...

— Jakto?... Więc zostawilibyście na środku drogi, bez ratunku, podróżnego... rodaka... brata?..

— Jaki ja panu brat, taki będzie ratunek — odpowiedział chłop twardym głosem. Zawrócił się i wszedł do chałupy.

Rany Boskie!... — pomyślałem — a tom trafił!... Ależ to zbój... na czole ma napisane, że zbój...

Mimowoli sięgnąłem do rewolweru. No, gdyby mnie teraz zaczepił, wybije ostatnia godzina dla niego, albo dla mnie... A to bydlę!...

Z chałupy wyjrzała kobieta i zdawało się, że patrzy na mnie raczej życzliwie, aniżeli niechętnie. Kto wie, czy gdybym do niej zwrócił się, nie otrzymałbym koni i nawet czegoś do zjedzenia?... Ale nie!... Raczej usiądę przy szosie i będę czekał, choćby do wieczora, na jaki przejeżdżający wóz, aniżeli skorzystam z usług tego bandyty. Niech gałgan zobaczy, jak wynajmę konie od przejezdnego furmana... Niech podlec widzi, jak będę pokazywał palcem jego chatę, którą głośno nazwę: jaskinią morderców!...

Odwróciłem się od kobiety i, naumyślnie mocniej kulejąc, ażeby uczuła wyrzuty sumienia, poszedłem w stronę szosy. Wlokłem się z pięć minut, dla dokuczenia babie; a gdym spostrzegł tuż obok gościńca wysoki kopiec graniczny, położyłem rower, a sam wlazłem na wyniosłość. Był to punkt doskonały, z którego ogarniałem wzrokiem nie tylko zagrodę niegodziwca chłopa, ale jeszcze kilka wiorst szosy i bocznej drogi.

VIII.

Strapiony ciężkim położeniem, stęskniony za domem, zwróciłem oczy w stronę Warszawy i wpatrywałem się, wpatrywałem... Po chwili, na białej wstędze szosy zauważyłem jakiś punkt ruchomy, który szybko zbliżał się w moim kierunku. Co to być może?... W każdym razie nie wóz i nie powóz... A może to który z kolegów cyklistów?... Także nie. Więc wpatrzyłem się jeszcze lepiej i poznałem, że jest to — samochód najnowszej budowy, a raczej nie samochód, ale — zupełnie nowa, dotychczas nieznana machina, do jazdy na gościńcach.

Wynalazł ją ów chłopak — mechanik, którego kształciłem na mój koszt w kraju i za granicą, zapomniawszy, że chciał mi ukraść klucz angielski do muter. Wychowaniec mój był nie tylko genialny, lecz i wdzięczny: machinę bowiem, wynalezioną przez siebie, nazwał, jak to już wspomniałem, na moją cześć — „Systemem Fitulio".

No i patrzcie, a ja myślałem, że to było marzenie!... Tymczasem jest to realna machina, która cichutko zbliża się, a gdy siadłem do niej — równie cicho i bez wstrząśnień wiezie mnie do Warszawy.

Założyłem ręce pod głowę, wyciągnąłem się, przymknąłem oczy i jadę, wciąż jadę, a raczej płynę. Jakiż to cudowny system komunikacji i jak powinna być mi wdzięczną ludzkość, że wykształciłem dla niej podobnego wynalazcę! To jeszcze nic, że jadę, ale jadę tak szybko, że w niecałe pół godziny jestem w Warszawie. I przez ten czas, kiedy zastanawiam się, ile ja wiorst przejechałem... czuję, że cudowna machina nie tylko przywiozła mnie do domu, ale nawet zaniosła na drugie piętro i położyła na mojej szerokiej, wygodnej sofie...

„— Rózia... Rózia!..." — mimowoli zawołałem, ale gałgan dziewczyna i tym razem nie przyszła. Bardzo dobrze, niech nie przychodzi. Wolę rozmyślać o nowowynalezionej machinie, o chłopcu, którego na mój koszt wykształciłem, i o niespożytych usługach, jakie złożyłem ludzkości, a przynajmniej własnemu społeczeństwu.

Wtem patrzę... wychodzi z drugiego pokoju jakaś elegancka dama w średnim wieku: blada, smutna, czarno ubrana... Spogląda na mnie załzawionymi oczyma i szepcze:

„— Szlachetny filantropie!... Chciałeś zakładać ochrony dla podmiejskich ulicz ników, przebaczałeś kobietom kradnącym kartofle, zbierałeś po miasteczkach genialnych chłopców, ażeby ich wykształcić na wynalazców, opiekowałeś się podróżującymi chłopami, pragnąłeś leczyć tyfoidalnych, ubolewałeś nad niechlujstwem ludu wiejskiego, miałeś łzy nawet dla dręczonych jastrzębi... Ale gdy ciebie samego spotkała na szosie katastrofa, kiedy sam zwróciłeś się z prośbą do półdzikiego chłopa — nie tylko odmówiono ci pomocy, ale nawet drwiono z twego nieszczęścia i z twoich odezwań się pełnych słodyczy...

„Oto masz dowód, że człowiek inteligentny nie powinien wdawać się z chamami, którzy nigdy nie potrafią ocenić jego serca, a zawsze opuszczą w dniu potrzeby!..."

„— Więc cóż mam robić?" — zapytałem pobladłymi usty.

„— Przede wszystkim unikaj tego, co rozmaici aferzyści nazywają — czynami... Czyny — dobre są dla pospólstwa, ale nie dla wyższych dusz, do jakich ty należysz. Natomiast naucz się pisać wiersze i wypowiadaj w nich to, co czujesz za miliony... Pięknie mówić i pięknie pisać — oto jedyna rola godna ciebie..."

Wtem nad moją głową rozległ się krzyk, na który od stóp do głów zadrżałem:

— Panie Rzempolski!.. panie Rzempolski!..

Co to znaczy?... Ostrożnie zacząłem uchylać powieki... Gdzie ja jestem?... Więc nie w moim pokoju?... nie na szerokiej sofie?.. Nieba!... Ależ ja jestem w otwartym polu i leżę na kopcu granicznym!... Obok mnie — zepsuty rower, a nade mną bryczka, z której wychyla się jakiś jegomość w płóciennym kitlu i wrzeszczy:

(Ciąg dalszy nastąpi)

NOWINY Sportowe

Wisła nie ma szczęścia w Poznaniu

DWIE PORAŻKI drużyny najlepszych strzelców

Wisła — Warta 30:36
Wisła — ZZK 36:58

Pociągnięcie PZPR utworzenia ligi piłki koszykowej można już dziś uznać za udane. Myśl przewodnia — podniesienia czołowego poziomu tej gry w Polsce — nabiera z każdym tygodniem na realności. Koszykówka w dobrym wydaniu to naprawdę piękny sport przyszłości. Tempo, zmienność i błyskotliwość akcji a przede wszystkim emocjonalność — to walory, które przysparzać jej będą coraz więcej sympatyków.

Gościna koszykarzy krakowskiej Wisły w Poznaniu i jej spotkania z Wartą oraz ZZK (b. KKS) o mistrzostwo ligi, mogła jedynie wywody powyższe wzmocnić.

Krakowiacy, znajdujący się w dotychczasowych rozgrywkach na drugim miejscu w tabeli po łódzkiej YMCA, mogący pochlubić się największą ilością zdobytych koszy, z królem strzelców dr. Stokiem na czele uchodzili ogólnie za faworytów, szczególnie w meczu z „Zielonymi", którzy przecież tak kompromitująco spisali się ostatnio w Łodzi. Warta potrafi jednak grać i wygrywać u siebie. Przekonała się o tym w sobotę i Wisła.

Wisła potwierdziła swą klasę. Dr Stok jest niezaprzeczenie najlepszym w Polsce strzelcem a jego partnerzy, jak Arflet, Hegerle, Pawlik czy Kowalówka reprezentują także najwyższy u nas poziom.

Spotkanie sobotnie cechowała niezwykła nerwowość obu drużyn. Nic dziwnego — stawka z meczu na mecz staje się poważniejsza. Utrata każdego punktu oddala od celu — tytułu mistrzowskiego. Mimo to gra była fair a tempo okresami wprost szalone.

Przebieg pierwszej części, w której co chwilę zmieniało się prowadzenie, a która zakończyła się różnicą jednego kosza na korzyść gości, nie zapowiadał końcowego sukcesu miejscowych. Krakowianom nie wychodziły jakoś kosze, lecz rzuty mijały się z celem minimalnie. Niebezpiecznym w tym był zwłaszcza Stok, który kilkakrotnie zademonstrował widowni swój kunszt. Warciarze, dobrzy w polu, pod koszem zbyt często gubili się, przy czym właściwy ciężar gry u nich spoczywał na obu obrońcach doskonałych zresztą, Dylewiczu i Urbanowiczu. Słabo wypadł natomiast Matysiak, za mało obrotny.

Tuż po zmianie pól Stok zwiększa różnicę o dwa dalsze kosze. Warta dwukrotnie dogania, by wreszcie od stanu 24:23 nie oddać już prowadzenia do końca. Ostry finisz, którego inicjatorami byli świeżo weszli do walki: Franek Szymura i Dziel, przypieczętował piękny sukces zespołu poznańskiego.

Kosze zdobyli — dla Warty: Ruszkiewicz 10, Dylewicz 8, Matysiak 7, Pawlicki 5, Urbanowicz 4, Szymura 3 i Dziel 2; dla Wisły: Stok 12, Arlet 9, Hegerle 7 i Pawlik 2. Sędziowali pp.: Czmoch z Warszawy i Muszyński Witold z Poznania. Publiczności ok. 1000 osób.

Jeszcze milszą niespodziankę sprawiła swą grą drużyna kolejarzy, występująca po raz pierwszy jako ZZK-Poznań. Ogólnie liczono bowiem na wygraną Wisły Poznaniacy, mimo, iż przez cały mecz grali bez zmiany, wytrzymali doskonale tempo. Dysponowani strzałowo byli lepiej poznańscy kolejarze — gości natomiast prześladował wyjątkowy pech. Wiele naprawdę dogodnych okazyj nie potrafili wykorzystać — ich strzały były anemiczne mało celne — w sumie zagrali gorzej aniżeli przeciwko Warcie. Widocznie czuli w nogach mecz poprzedni, co również wpłynęło na słabsze tempo gry. W meczu tym zawiedli zupełnie Stok i Pawlik. W superlatywach natomiast musimy wyrazić się o graczach poznańskich, którzy wieloma zagraniami przypominali najlepsze czasy. Celowała przede wszystkim trójka Kolaśniewski, Kasprzak i Grzechowiak. Mecz wczorajszy stał na dobrym poziomie.

Punkty dla zwycięzców uzyskali: Kolaśniewski 24, Grzechowiak 14, Jarczyński 10, Kasprzak 6 i Śmigielski 4; dla drużyny Wisły: Stok i Kowalówka po 13, Arlet 7, Pawlik 2 i Szostak 1.

Spotkanie Wisły z Wartą zweryfikowano na skutek pomyłki sędziego punktowego jako 30:36.

Koszykarze AZS-u zwyciężają TUR (Łódź) 46:30

W pierwszym meczu ligi koszykowej, rozegranym w Łodzi, warszawski AZS spotkał się z wicemistrzem Łodzi TUR-em zwyciężając go po zaciętej walce 46:30 (32:12). Akademicy warszawscy byli drużyną szybszą i technicznie lepiej wyszkoloną. (Delo)

YMCA (Łódź) — AZS (W-wa) 28:25 (15:15)

YMCA (Gdańsk) - AZS (Kraków) 47:32 (25:10)

Tabelka ligi koszykowej

	Gier	Pkt.	St. k.
1. YMCA — Ł.	5	5:0	189:116
2. AZS Warsz.	5	4:1	194:159
3. Wisła	7	4:3	314:285
4. Warta	6	4:2	203:208
5. ZZK Pozn.	6	3:3	205:198
6. AZS Krak.	6	3:3	208:224
7. YMCA Gd.	6	1:5	208:252
8. TUR Łódź	6	1:5	188:231
9. Znicz	5	0:5	104:180

(Mos)

Mistrzostwa klasy A POZPR

W dniu 10 bm. rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo kl. A okręgu w koszykówce, w dniu 11 bm. również w siatkówce żeńskiej. Wyniki dotychczasowych spotkań były następujące:

Koszykówka: Warta I b — HCP 40 : 13 (18 : 7); Warta I b — ZZK (Rawicz) 34 : 31 po dogrywce ZZK I b (Poznań) — ZZK (Rawicz) 15 : 32 (7 : 17).

Siatkówka żeńska: ZZK (P) — ZZK (Jar.) 2 : 0 (15 : 12, 15 : 7); Warta — AZS 2 : 0 (15 : 13, 16 : 14); AZS — ZZK (Jar.) 2 : 0 (15 : 10, 15 : 11); Warta — ZZK (Jar.) 2 : 0 (17 : 15, 15 : 5); ZZK (P) — AZS 2 : 1 (15 : 9, 13 : 15 i 15 : 10); ZZK (P) — Warta 2 : 0 (15 : 3, 15 : 5). Po pierwszej serii prowadzi ZZK (P) przed Wartą, AZS i ZZK (Jar.).

W środę, dnia 14 bm. o godz. 18 w sali gimnastycznej przy ul. Różanej odbędzie się pierwsza seria rozgrywek siatkówki męskiej. (Mos.)

Tramwaj czy tabakierka

Tabakiera do nosa, czy nos dla tabakiery. „Szóstka" dla tłumów, czy pusta „piątka" dla nikogo. Okazuje się, że w naszych M. P. K. E., czyli tak zwanych tramwajach, pojęcie nosa i tabakiery zostało odwrócone. Znaczy to, że ... nos służy tabakierze.

Na Drodze Dębińskiej odbywały się ciekawe walki w piłce koszykowej z udziałem krakowskiej „Wisły". Amatorów-kibiców tej ciekawej konkurencji nie brak nam w Poznaniu. I co się dzieje. MPKE nie zdają sobie sprawy z merkantylnych możliwości, jakie się przy takiej okazji same narzucają. Amator koszykówki mieszka („nie wiadomo dlaczego") na Jeżycach i chce się dostać na Drogę Dębińską. Czeka więc przy Moście Uniwersyteckim biedny amator koszykówki na „szóstkę" i rzeczywiście... podjeżdża „piątka". Puściuteńka. Tramwajarz tańczy sobie w niej w takt rosnącego mrozu na melodię: „Ty mi buzi dasz, ja ci buzi dam". Tymczasem potrzebna jest „szóstka". Nadjeżdża. Przepełniona, jak... jasne łany. Motorniczy łokciami wywalczu sobie miejsce do kręcenia korbą.

Pisk, ścisk, tłok, gwałt, urwanie głowy, ręki i nogi...

Bo pani MPKE nie pomyślała o tym, że można — mało tego, że coś zarobić — ale jeszcze przysłużyć się P.T. Publiczności.

Pieniądz leży na ulicy w postaci czekających na dogodne tramwaje przyszłych pasażerów. Tak więc na piechotę z Jeżyc na Drogę Dębińską waliliśmy na ciekawe rozgrywki w koszykówce, klnąc, na czym świat stoi, do (powtarzam) jasnych łanów, i chwaląc sobie nasze tramwaje za okazję zaoszczędzenia sobie 10 złotych.

Tylko dlatego, że ktoś nie może odróżnić nosa od tabakiery.

I tylko dlatego, że ktoś nie wyczuwa, że można zarobić!

Chyba, że tramwaje są imprezą wybitnie dochodową. Jeżeli tak, to w porządku. Tylko kto? My czy tramwaje, stojące puste w remizie, a mogące w te dni sporo zarobić!...

t. h. n.

Najlepsi pięściarze Polski

na obozie przedolimpijskim pod Gnieznem

Polski Związek Bokserski organizuje od 15 bm. pierwszy obóz przedolimpijski w Dziekance pod Gnieznem. Trwać on będzie od 15 bm. do 8 lutego br.

Na obóz kondycyjny wyznaczeni zostali nast. zawodnicy: **w w. muszej:** Gumowski (Pomorze), Tyczyński (Warszawa), Liedke (Poznań), Kurowski (Wrocław) i Kępa (Śląsk); **w w. koguciej:** Bazarnik (Śląsk), Grzywocz (Śląsk), Kruża (Pomorze), Matloch (Śląsk), Kudłacik (Gdańsk), Zieliński II (Gdańsk) i Szymański (Poznań); **w w. piórkowej:** Antkiewicz (Gdańsk), Marcinkowski (Łódź), Dwernicki (Kraków), Panke (Poznań), Piotrowski (Pomorze), Belangiewicz (Częstochowa), Czortek (Warszawa) i Gołyński (Gdańsk); **w w. lekkiej:** Rademacher (Śląsk), Bibrzycki (Śląsk), Grymin (Łódź), Szczepan (Wrocław), Adamski II (Poznań), Waluga (Wrocław); **w w. półśredniej:** Chychła (Gdańsk), Markiewicz (Łódź), Paliński (Pomorze), Baranowski II (Pomorze), Kula (Śląsk) i Sznajder (Śląsk); **w w. średniej:** Ambroż (Szczecin), Wilczek (Szczecin), Cebulak (Pomorze), Trzęsowski (Łódź), Kolczyński (Warszawa); **w w. półciężkiej:** Szymura (Poznań), Mechliński (Gdańsk), Kubicki (Częstochowa), Urbaniak (Śląsk); **w w. ciężkiej:** Stec (Łódź), Rutkowski (Warszawa), Motyka (Rzeszów), Szarek (Szczecin), Kołeczko (Poznań), Franek (Poznań) i Białkowski (Gdańsk).

Obóz prowadzić będzie trener PZB Feliks Stamm pod kontrolą wydziału sportowego PZB.

W związku z przygotowaniami olimpijskimi czynione są starania o zrealizowanie w połowie marca br. dwóch spotkań międzypaństwowych z reprezentacją Czechosłowacji w Polsce, dwóch spotkań rewanżowych z Węgrami w Budapeszcie w czasie od 8 do 10 maja br. oraz spotkania ze Szwecją i Finlandią. (pr)

Międzyokręgowy mecz bokserski

Poznań — Łódź

Sympatyków pięściarstwa czeka w nadchodzącą niedzielę nie lada atrakcja. Będzie nią rewanżowe, międzyokręgowe spotkanie bokserskie Poznań—Łódź. Poznański OZB uwarunkował przyjazd gości w ich najsilniejszym składzie, toteż spodziewać się można, że mecz niedzielny stanie na dobrym poziomie.

Kapitan POZB p. Gruszczyński ustalił na mecz z Łodzią następujący skład drużyny poznańskiej: **waga musza** — Liedke (W) i Kasperczak (KKS); **waga kogucia** — Szymański (W) rez. Nowak (Ostrovia); **waga piórkowa** — Panke (Zjedn.) rez. Tulecki (W); **waga lekka** — Adamski II (Zryw) i Vogt (W); **waga półśrednia** — Adamski I (W) rez. Tomaszewski (Zjedn.), **waga średnia** — Sobczak (W) rez. Janiak (Ostrovia); **waga półciężka** — Szymura (W) rez. Franek (W); **waga ciężka** — Klimecki (W) rez. Kołeczko (Ostrovia);

Kto definitywnie w drużynie Poznania startować będzie w wagach muszej i lekkiej, zadecyduje kapitan okręgowy dopiero po przybyciu zespołu łódzkiego do Poznania.

Zawody odbędą się w niedzielę, 18 bm. o godz. 12 w południe w hali montażowej Pocztowego Urzędu Przewozowego, przy ul. Palacza. (al)

KKS zmienił nazwę na KS ZZK Poznań

W po brzegi wypełnionej świetlicy poznańskich kolejarzy odbyło się w dniu 9 bm. roczne walne zebranie KKS-u, któremu przewodniczył poseł Pieprzyk.

O poziomie zebrania, wyjąwszy sprawozdania sekretarza p. Jachczyka, trudno powiedzieć coś pochlebnego. Nie dodawało mu również powagi zachowanie się licznej, najmłodszej generacji klubu.

Kulminacyjnym punktem obrad była sprawa zmiany nazwy klubu a właściwie jej przydomku w związku z przemianowaniem wszystkich KKS-ów na ZZK (Związek Zawodowy Kolejarzy), który z dniem 1 bm. przejął te kluby. Zaistniała w marcu ub. roku fuzja KKS-u i KS Pogoń, jako zasadniczy warunek przewidywała dodanie do nazwy przydomku „Pogoń", co zostało zaakceptowane uchwałą podówczas odbytego nadzwyczajnego walnego zebrania obu klubów. Obecne zebranie miało zobowiązanie to zrealizować. Po przeszło godzinnej dyskusji unieważniono jednak poprzednią uchwałę i większością głosów przyjęto nazwę KS ZZK Poznań.

W skład nowego zarządu klubu weszli pp.: prezes — wicedyr. Gronowski wiceprezesi — nacz. Michałowski, nacz. Jankowski i dyr. Wójciak, sekretarz — Czerwiński, zast. — Tomiakowa, skarbnik — Zgoda, gosp. techn. — inż. Gutowski, radni — mgr Nawrocki, Jachczyk.

Kierownikami poszczególnych sekcyj wybrano: boks — Linke, c. atletyka — Sobek, l. atletyka — Kupś, piłka nożna — Skowroński Ant., piłka ręczna — Wesołowski, ping-pong — Szulte, pływacka — Klewenhagen, motorowa — vacat. (Mos)

Roczne walne zebranie kolarzy HCP wybrało nowe władze na r. b. w składzie: kierownik — Kaczmarek Marcin, sekretarz — Łysy Jerzy, kronikarz — Skowroński Aleksander, gospodarz — Węclewicz Ryszard, Kap. sport. — Głowacki Teodor, kap. turyst. — Lehman Marian, opiekunowie — Niemczyk Bronisław i Wachowicz Marian. (Mos).

Praga — Łódź 69:37

w pływaniu

Trzeci z kolei występ pływaczek i pływaków czeskich w Polsce, który odbył się w Łodzi, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem reprezentacji praskiej. Goście przeważali zdecydowanie i tylko w dwóch konkurencjach doszło do zaciętej walki; w sztafecie 5×50 m stylem dowolnym dla mężczyzn gdzie Praga wygrała zaledwie różnicą 0,6 sek. oraz w skokach z trampoliny, gdzie Krcma zwyciężył Martynkę zaledwie różnicą trzech punktów. Na zakończenie zawodów odbyły się skoki humorystyczne w wykonaniu zawodników czeskich oraz mecz pokazowy piłki wodnej. (Delo)

Wyścigi „rolkowe" kolarzy

Pierwsze w rb. a drugie po wojnie wyścigi kolarskie na rolkach zegarowych, zorganizowane przez HCP zgromadziły około 1000 widzów. Startowało 21 zawodników z czterech klubów: HCP, Stomilu, ZZK — Poznań oraz PKK — Gniezno. Zwycięstwo drużynowe odnieśli gospodarze, zdobywając puchar p. Głowackiego.

Wyniki techniczne:

Finał biegu 5 km dla kartowiczów: 1) Tabaczyński (HCP) 5.09,8 min. (był to najmłodszy uczestnik zawodów), 2) Vogt Jan (HCP). W przedbiegu na 3 km najlepszy czas uzyskał Vogt Jan 3.25,2 min.

Finał biegu 10 km dla licencji: 1) Kaczmarek (ZZK — P) 8.32,4 m (czas ten jest o 1 min. lepszy od uzyskanego w listopadzie r. ub.), 2) Vogt Czesław (Stomil). W przedbiegu na 5 km najlepszy czas miał również Kaczmarek 4.19,2 m.

Bieg parami 20 minut: 1) Kaczmarek i Frąckowiak (ZZK — P) 21.880 km, 2) Vogt i Rozumek (Stomil). (Mos)

KOMUNIKATY

Roczne Walne Zgromadzenie Kolegium Sędziów POZPN

W dniu 11 bm. uzupełniło swoje władze pp. mgr. Guszczyńskim i Sytniejewskim. Zebranie, któremu przewodniczył p. Krukowski z Warszawy, miało spokojny i harmonijny przebieg. Z obszernych sprawozdań wynika, że okręg nasz liczy 122 sędziów, którzy w r. ub. obsadzili łącznie 1754 mecze. (Mos)

Polska ekipa narciarska na V Olimpiadę

Polski Komitet Olimpijski wyraził zgodę na wysłanie do St. Moritz jedynie 14 narciarzy z 23 wyznaczonych przez PZN i to: Woyna-Orlewicza Mariana, Lipowskiego Jana Dziedzica Stefana, Gąsienicę-Ciapłaka Jana, Kwapienia Tadeusza, Tajnera Leopolda, Schindlera Jerzego, Kulę Jana, Marusarza Józefa, Marusarza Stanisława oraz Bukowskiego Stanisława. (St)

Polska reprezentacja hokejowa przegrywa z Morawską Ostravą 5:6

Polska drużyna olimpijska rozegrała jako reprezentacja Krakowa mecz hokejowy z Moravską Ostravą. Spotkanie po żywej i wyrównanej grze zakończyło się nieznacznym zwycięstwem reprezentacji Moravskiej Ostravy 5:6 (1:0, 1:2, 3:4). W drużynie polskiej, w której najlepiej wypadli Czorych, Gansiniec, Kasprzycki oraz Skarżyński uwidocznił się wyraźny brak zgrania. Bramki dla Polaków zdobyli: Skarżyński 3 oraz Gansiniec i Kasprzycki po jednej. Mecz rozegrany był na sztucznym lodowisku wobec cztery i pół tys. widzów.

Drużyna polska wystąpiła w składzie: w bramce Maciejko, w obronie Kowalski, Gromer i Kasprzycki, w ataku Czorych, Burda, Palus, Marchewczyk, Gansiniec, Skarżyński i Kolasa. (Delo)

Z ostatniej chwili

Wisła — Warta 7:9

Towarzyskie spotkanie bokserskie w Krakowie powyższych drużyn zakończyło się zwycięstwem Warty. Wyniki szczegółowe podamy w numerze jutrzejszym.

KUPON Nr 11

Niedziela 18 stycznia	KOLUMNA „A" 1	x	2	KOLUMNA „B" 1	x	2	KOLUMNA „C" 1	x	2
1. Śląsk — Warszawa, boks									
2. Siemianowiczanka — Huta Pokój p. n.									
3. Z. Z. K. Katowice — TUR, Dąbrówka p. n.									
4. Polonia, Sosnowiec-Piast, Gliwice p. n.									
5. Baildon, Kat.-Śląsk, Świętochł. p. n.									
6. Ferrum, Kat.—Pogoń, Katowice p. n.									
7. Liniarnia, Bytom—Polonia, Piekary p. n									
8. Kleofas, Katowice—Milicyjny, Kat. np.									
9. Lechia, Mysłowice—Wyzwolenie, Michałkowice pn.									
10. Naprzód, Lipiny—Zgoda, Bielszow. pn.									
11. A. Z. S. W-wa—YMCA, Łódź L. kosz.									
12. YMCA, Gdańsk—K. K. S., Poznań L. kosz.									
	20 zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko i imię ——— adres ———

Nr kuponu ——— sprzedano znaczków olimpijskich po 20 zł ———

UWAGA:

1. Podajemy terminy dla kuponu nr 11:
   F-my przyjmują kupony do czwartku, dnia 15 stycznia do godz 17.
   Zgłoszenia wygranych f-my przyjmują do wtorku, 20 stycznia godz. 17.
   Ogłoszenie wygranych oraz wysokość zostaną podane w sobotę, dnia 24 stycznia.
2. Spotkania piłkarskie wchodzące do rozgrywek pucharowych na Śląsku są uwzględniane w swoich wynikach do ukończenia 90 minut gry. Wszelkie dogrywki po przepisanym czasie nie wchodzą w możliwości typowania, a więc wobec tego spotkania mogą być remisowe mimo, że po zarządzeniu dogrywki będzie wyłoniony zwycięzca.

Adresy firm przyjmujących kupony:

1. Firma K. Radolak i S. Bardziński, ul. Fredry 13
2. „ „Poznańska Filatelia", ul. Armii Czerwonej 2
3. „ „Fotoprace", ul. Marsz. Focha 51
4. „ Foto-Drogeria „Bałtycka", ul. Dąbrowskiego 14/16
5. Mikołajewska i Sobecki, ul. Daszyńskiego 82.

Tworzymy nową osadę nadmorską — Kazimierzowo

Swinoujście — główna baza rybaków

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego")

I na wybrzeżu panuje pogoda wyjątkowo ciepła: słońce zalewa właśnie swymi promieniami rozłożone nad Świną miasto — Świnoujście. Nigdzie nie widać ani odrobiny śniegu, czy też lodu. O jakże inaczej o tym czasie wyglądało tutaj rok temu. Rzeka stała pod lodem: wszędzie panowała cisza zimowa.

Tegoroczny styczeń jest inny: po Świni dążą statki na północ i na południe. Jedne ze Szczecina wiozą już ładunki węgla, inne płyną w kierunku południowym z rudą, makulaturą lub puste po ładunek. Ruch jest więc duży. Statki opuszczające rejon ujścia Odry zatrzymują się przy nabrzeżu świnoujskiego portu: ostatnie formalności szybko zostają załatwione i — o ile tylko na to pozwalają warunki atmosferyczne — (a Bałtyk w ostatnim czasie jest szczególnie burzliwy), natychmiast opuszczają zachodni port polski, by jak najprędzej zawieźć ładunek do miejsca przeznaczenia.

Ruch panuje również na terenie bazy rybackiej. Na kutrach, łodziach motorowych i wiosłowych wre praca: jedne wróciły dopiero co z połowów, inne czynią przygotowania do wyjazdu. Z kutrów wracających z morza wyładowuje się przywiezione ryby. Są to przede wszystkim dorsze. Wątłusz bowiem (tak nazywa się dorsz po polsku) to najpopularniejszą obecnie ryba naszego wybrzeża. Sezon sprzyja połowom dorsza. Toteż każdy wracający z morza kuter czy łódź przywozi liczne ładunki tych ryb: w porcie już czekają kupcy. Ładunek przenosi się na samochody i odwozi do wędzarni (względnie w świeżym stanie odsyła do centrum kraju).

Rybacy zajęci swymi sprawami niechętnie odrywają się do rozmowy. Najważniejszym dla nich tematem, jest zwyżka cen ropy i olejów pędnych. Przy taborze, jaki posiadają rybacy rejonu ujścia Odry sprawa kosztów paliwa ma zasadnicze znaczenie. Tabor to nie jest bowiem pierwszorzędny i dlatego zużycie paliwa jest duże. Osłada za to tylko jeden, ale zasadniczy fakt: dobre wyniki połowów.

Nie tylko bowiem grudzień, ale cały rok ubiegły był dla rybaków ujścia Odry bardzo pomyślny. Dość powiedzieć, że ryb złowiono ogółem 3 razy więcej aniżeli w roku 1946. A wyniki finansowe są nawet pięć razy lepsze: za dwa tysiące ton ryb otrzymali rybacy blisko 111 milionów złotych. W roku 1946 udało się im uzyskać tylko 21 milionów.

Jak z tego więc wynika, rok ubiegły był okresem ważnym w rozwoju naszego rybołówstwa morskiego i zalewowego na terenie ujścia Odry. Trzeba bowiem wiedzieć, że rybacy tego rejonu przeprowadzają połowy nie tylko na morzu, ale także na liczącej blisko 650 km² wodzie Zalewu Szczecińskiego, na potężnym jeziorze Dąbskim i na północnym odcinku Odry. Cały ten bowiem obszar od Szczecina aż do Świnoujścia podlega Morskiemu Urzędowi Rybackiemu w Szczecinie. Pracuje tutaj 600 rybaków. Z cyfry tej na Bałtyku połowy prowadzi około 150, a reszta (to jest 450 łowi na wodach Zalewu, Odrze i jeziorze Dębskim.

Z tej przyczyny rozróżniamy w rejonie ujścia Odry rybackie bazy zalewowe i morskie. Główną naszą bazą morską jest naturalnie Świnoujście, chociaż i z tej miejscowości rybacy pływają na połowy na Zalew. Wszystko zależy od tego, jakim taborem dysponują i jakie posiadają doświadczenie. Inne bowiem kutry przeprowadzają połowy na morzu, a inne na wodach Zalewu. Kutry morskie muszą być silniejsze i odporniejsze na morskie sztormy, trzeba je wyposażyć w inne sieci itp. Świnoujście posiada właśnie 7 takich kutrów morskich, a dalej 14 łodzi motorowych i kilkanaście łodzi wiosłowych. Na tym to sprzęcie rybacy tego obwodu złowili przeszło 100 ton dorsza i pewną ilość sandacza w jednym tylko grudniu.

O ile głównym przedmiotem w połowach morskich jest dorsz i płastuga (po naszemu flądra), to na Zalewie łowi się przede wszystkim płoć i sandacza. Wody Zalewu są słodkie, to też żyją tutaj ryby słodkowodne. I po Zalewie krążą kutry motorowe, ale ich główną bazą jest port rybacki w Trzebieży. Tutaj czynnych jest 12 kutrów zalewowych, 34 łodzie motorowe i liczny inny tabor. Płoć jest rybą bardzo tanią: podstawą dochodu rybaka zalewowego jest sandacz.

Tak więc powoli ale stale rozwija się nasze rybołówstwo w rejonie ujścia Odry. **Rybaków jest coraz to więcej; tabor również budują nasze stocznie w Ustce, Gdyni i Świnoujściu.** Kłopot jest jeszcze wielki z motorami; nie produkuje się ich w kraju i z tej przyczyny pewna ilość taboru stoi bez motorów. Uniemożliwia to wyprowadzenie łodzi na więcej odległe wody Zalewu, czy też Bałtyku.

Ale w najbliższej przyszłości Świnoujście będzie nie tylko bazą dla rybaków bałtyckich i zalewowych: stworzona zostanie tutaj główna baza rybacka dla rybaków dalekomorskich. Rybak dalekomorski to taki, który na trawlerze rybackim płynie aż na wody morza Północnego i tam łowi śledzie, czarniaki, płastugi dalekomorskie itp. Dotychczas bazą dla tych rybaków była Gdynia. Nasze statki rybackie traciły jednakże dużo czasu na dowożenie ryb aż do odległej Gdyni. Postanowiono tedy stworzyć bazę w Świnoujściu, miejscowości położonej kilkaset kilometrów bliżej Morza Północnego aniżeli Gdynia. A ponieważ inicjatywę budowy tej nowej bazy dał wiceminister żeglugi Kazimierz Petrusewicz, przeto otrzyma ona nazwę Kazimierzowo. Decyzja odbudowy bazy już zapadła: obecnie na terenach na południe od Świnoujścia (ale już na wyspie Wolin, gdy samo Świnoujście leży na Uznamie) przeprowadza się wiercenia badawcze w miejscu, w którym stanie wielka chłodnia rybacka.

Praca nad budową bazy została rozplanowaną na kilkanaście lat. Będzie to druga Gdynia, Gdynia polskiego rybołówstwa dalekomorskiego.

Czesław Piskorski

Największa w Polsce wytwórnia

płyt stolarskich

Pisz (Pom. Maz.). Druga wojna światowa dała się miastu Pisz dotkliwie we znaki, niszcząc zabudowania prawie w 70%. Jak wszystkie miasta, położone na terenie woj. olsztyńskiego, tak i Pisz dźwiga się powoli z gruzów i usuwa zniszczenia wojenne. Uruchomiona ostatnio normalna komunikacja kolejowa, łącząca miasto z innymi ośrodkami, wpłynie niewątpliwie dodatnio na przyspieszenie procesu odbudowy.

Czynna w Piszu przed wojną fabryka dykty i płyt stolarskich została w czasie działań wojennych w dużym stopniu zniszczona. Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego postanowił nie tylko odbudować zakłady, ale je znacznie rozwinąć. Wykonane plany odbudowy i rozbudowy wytwórni są imponujące i sięgają kwoty 100 mil. zł.

Obecnie w fabryce kończy się montaż maszyn. Czynne już zakłady obróbki drewna, produkują materiał potrzebny do dalszej rozbudowy fabryki. Przy pełnym uruchomieniu wytwórnia będzie produkowała 36 m³ płyt stolarskich i 20 m³ sklejki dziennie, co pozwoli innym zakładom zwiększyć produkcję mebli i innych przedm. domow. użytku. Będzie to największa tego rodzaju fabryka w Polsce i produkcja tych zakładów będzie poważną pozycją w naszym przemyśle drzewnym. Surowiec w postaci drzewa dostarczany będzie do fabryki z puszczy piskiej kolejką wąskotorową, oraz drogami wodnymi. Pełne wykorzystanie tego ostatniego środka transportu obniży znacznie koszty produkcji. Zastosowanie nowoczesnych urządzeń usprawni prace. W zakładach znajdzie zatrudnienie ponad 1000 pracowników.

Przy zakładach znajduje się gospodarstwo rolne i ogrodnicze. Obiekt ten, który jest już zagospodarowany, pozwoli na zaopatrywanie pracowników w artykuły żywnościowe.

W okresie poprzedzającym wojnę, fabryka została zaliczona przez Niemców do przemysłu wojennego. Obecnie — po uruchomieniu — służyć będzie właściwym celom i produkcja jej przyczyni się częściowo do odbudowy tego, co Niemcy w Polsce zniszczyli. (ZAP)

Nie ma już wolnych gospodarstw ogrodniczych

Nowogard (ZAP). Ponieważ w ostatnim czasie na teren Pomorza Zachodniego rozpoczął się duży napływ osadników, którzy by chcieli obejmować poniemieckie gospodarstwa ogrodnicze, należy wyjaśnić, że wolnych gospodarstw z tego zakresu pracy nadających się do natychmiastowego objęcia nie ma. Wszystkie gospodarstwa ogrodnicze zostały już objęte, a liczba prowadzonych przez niefachowców jest b. niewielka.

Są natomiast gospodarstwa ogrodnicze zniszczone, które wymagają znacznych wkładów finansowych. O ile ktoś posiada odpowiednie fundusze na odbudowę placówki, to może objąć gospodarkę, ale musi postarać się o inwentarz żywy i martwy i przeprowadzić inwestycje w zabudowaniach.

Wzorowa wieś na Pomorzu

Warszawa (SAP). W województwie szczecińskim w rozparcelowanym majątku ziemskim Wronica (pow. pyrzycki), rozpoczęto budowę pierwszej na terenie Ziem Odzyskanych wzorowej wsi, opartej na zasadach spółdzielczej pracy. Planuje się wybudowanie 20 zagród wiejskich i zaopatrzenie ich w najbardziej nowoczesny sprzęt zmechanizowany.

Wzorowe to osiedle stanie się w przyszłości stacją doświadczalną dla nowoczesnych metod uprawy rolnej oraz ekonomii pracy w gospodarstwie wiejskim. Realizacją budowy zajął się Wojewódzki Wydział Odbudowy w Szczecinie, łącznie z regionalną dyrekcją Planowania Przestrzennego.

Zamiast śledzi — cegły i siano

Nieuczciwi konwojenci staną przed sądem doraźnym

Mnożą się procesy przeciwko konwojentom, którzy okradli wagony kolejowe powierzone ich pieczy. Mamy do zanotowania nowy fakt okradzenia wagonu kolejowego z transportem śledzi.

Konwojenci: Piotr Piszczałkowski i Jan Łążyński transportowali z Gdańska do Warszawy większe ilości śledzi w beczkach. W drodze otworzyli wagon i ukradli śledzie. Następnie sprytnie zbijali beczki, aby kradzież nie wydała się. W ten sposób zniknęło około 185 kg śledzi wartości 30 000 zł. Pojedyncze śledzie sprzedawano na trasie Gdańsk — Warszawa po cenie 20 zł za sztukę. Tak tani towar kupowano chętnie i śledzie rozeszły się szybko między tłumami klientów na poszczególnych dworcach kolejowych.

Jednak sprawa na tym się nie skończyła. Obaj jako starzy konwojenci wiedzieli, iż każda beczka będzie ponownie ważona w Warszawie. Postanowili więc zaradzić brakowi i wyrównać wagę. Beczki otworzono i poukładano w niej cegły i pęki siana. Mimo to kradzież się wydała. Piszczałkowskiego i Łążyńskiego aresztowano. Odpowiadać oni będą przed Sądem Okręgowym w Toruniu w trybie doraźnym.

Już jutro tj. we wtorek

rozpoczynamy druk niezwykle interesującej powieści pt.:

„RUBIEŻ"

pióra Natalii Kruszona-Bukowieckiej.

Dwa i pół roku więzienia

za niedozwolone zabiegi akuszeryjne

Mieszkanka Bydgoszczy, Maria Weiss podejrzana była od dłuższego czasu o dokonywanie niedozwolonych zabiegów akuszeryjnych. Przeprowadzona niespodziewanie rewizja w jej mieszkaniu ujawniła różne narzędzia do wykonywania niedozwolonych zabiegów spędzania płodu.

Przed kilku dniami odbyła się rozprawa.

Weissowa przyznała się do winy i złożyła przed Sądem szczegółowe wyjaśnienia. Oświadczyła, że tego rodzaju proceder, uprawiała już od dłuższego czasu. Niedoszła „akuszerka" z całym cynizmem oświadczyła, że w ciągu ostatnich dwóch lat dokonała około 100 zabiegów. Taki zabieg kosztował pacjentkę od 500 do 2000 zł.

Wraz z Weissową na ławie oskarżonych zasiadła jedna z pacjentek A. G., która aż dwa razy poddawała się niedozwolonemu zabiegowi u tej domorosłej „akuszerki" i nie obawiała się, że może tę „operację" przypłacić życiem.

Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy skazał Weissową za tego rodzaju niedozwolone praktyki na 2 lata i 6 miesięcy więzienia a jej pacjentkę na rok więzienia. Tej drugiej Sąd warunkowo wykonanie kary zawiesił na okres 4 lat. Tak więc fabrykantka „aniołków" będzie musiała karę odcierpieć.

Jedność młodego pokolenia

naczelnym hasłem wieców sprawozdawczych ze zjazdu ZWM

Pod hasłem jedności młodego pokolenia w odbudowie kraju i obronie pokoju świata, odbywają się w całej Polsce młodzieżowe wiece sprawozdawcze z pierwszego krajowego zjazdu ZWM.

Uchwalone przez młodzież rezolucje, wysuwają konieczność zjednoczenia całej demokratycznej młodzieży w odbudowie suwerennej i silnej gospodarczo Polski. Drugim zagadnieniem, jakie wysuwa młodzież uczestnicząca w wiecach sprawozdawczych, jest dalsze zacieśnianie kontaktów młodzieży polskiej ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej w walce o trwały i sprawiedliwy pokój.

Młodzież poszczególnych województw stawia sobie równocześnie konkretne zadania na poszczególnych odcinkach pracy. I tak młodzież szkolna Gdańska zadeklarowała swój udział w pracy nad odwodnieniem Żuław, a młodzież robotnicza Gdańska postanowiła jeszcze bardziej zwiększyć swój udział we współzawodnictwie pracy.

Młodzież ZWM-owa woj. śląsko-dąbrowskiego zgłosiła swój udział w budowie nowej huty w Łabędach.

Realizując hasło jak najściślejszej współpracy organizacyj młodzieżowych, młodzież Białegostoku prowadzi akcję zbiórkową na fundusz stypendialny dla uczącej się młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Do pracy przy odbudowie kraju przystępuje również młodzież Szczecina, powołując brygady pracy. Pierwsza z nich w liczbie 200 ZWM-owców pracować będzie przy odbudowie portu szczecińskiego, druga przy odbudowie wsi w rejonie Pyrzyc.

Wystawa obrazów w Gostyniu

W dniach od 4 do 6 bm. odbyła się staraniem Tow. Kultury i Sztuki „Fredreum" w Gostyniu w świetlicy gimnazjalnej wystawa obrazów. Zgromadzono na niej cały szereg płócien malarzy gostyńskich pp. Gały i Jankowskiego i akwarel p. Przyłuskiej. Z nieżyjących już artystów gostyńskich lub też z Gostyniem tematowo związanych widzieliśmy na wystawie Boratyńskiego, Sehra, Kołomłockiego, Michałowskiego, Prausmuellera i Worsztynowicza.

Panowie Gała i Jankowski po raz pierwszy wystawiają w Gostyniu. W pracach ich widać bezsprzecznie talent, choć są jeszcze niedociągnięcia techniczne. Niektóre prace nawet słabe. Więcej znana na naszym terenie jest już p. Przyłuska, której widoki gostyńskie bardzo są poszukiwane. Nowiną na ostatniej wystawie były jej rysunki tuszem, odtwarzające Gostyń w połowie ubiegłego wieku. Zwłaszcza u starszej generacji widoki te budziły miłe wspomnienia a wykonanie zachwyt.

Z dawnych prac wymienić należy piękną akwarelę Prausmuellera „Para gostyńska", milutkie rysunki ołówkiem śp. Michałowskiego, cykl litografii Worsztynowicza. Bardzo piękny jest autorportret śp. Sehra. Niestety zbyt mało pokazano rzeczy śp. Boratyńskiego, lecz starania o dalsze jego obrazy okazały się daremne. Po prostu odmówiono pożyczenia ich.

Zwiedzających było dużo, nawet ze sfer robotniczych, co stanowi dowód, że zrozumienie dla takich imprez jest coraz większe. Toteż z przyjemnością posłyszeliśmy, że Towarzystwo ostatnią wystawę urządziło jedynie jako próbę, projektuje natomiast wielką wystawę obrazów w miesiącach letnich pod hasłem: „Co uratowało się przed zawieruchą wojenną?"

MATURA

gimnazjalna i licealna

z zakresu gimnazjum i liceum handlowego drogą korespondencji. Bliższe szczegóły w prospektach, które się wysyła po nadesłaniu zł 50,— na konto P. K. O. V—878

Korespondencyjne kursy Maturalne Poznań — ulica Śniadeckich nr 54/58.

Udoskonalenia techniczne i wyścig pracy

powiększają wydajność w przemyśle metalowym

Wartość jednej robotniko-godziny wynosi w przemyśle metalowym 3.90 zł. Średnia wydajność pracy przed wojną wynosiła 3.20 zł. Na osiągnięcie tego poziomu wpłynęło uporządkowanie programów produkcyjnych poszczególnych zakładów, które obecnie zostały nastawione na produkcję ściśle określonych asortymentów artykułów, unowocześnienie metod produkcji, oraz wprowadzenie długofalowych cyklów produkcyjnych. Indywidualna wydajność robotnika jest jednak jeszcze niższa niż przed wojną, szczególnie w działach pracy wymagającej dużego wysiłku fizycznego (kuźnie odlewnie). Indywidualna wydajność w tych działach produkcji jest o około 30% niższa niż przed wojną. Stan ten wskazuje na mniejszą od przedwojennej sprawność fizyczną wyczerpanego okresem wojny robotnika.

Poważnym elementem wzrostu wydajności jest współzawodnictwo pracy i konsekwentnie z niego wypływające podwyżki zarobków. Za typowy przykład można uważać P. Z. Inż. w „Ursusie", których załoga przed rozpoczęciem współzawodnictwa wyrabiała 9.500 maszyno-godzin, a po przystąpieniu do współzawodnictwa pracy przekracza tygodniowo ponad 13 tys. maszyno-godzin. (API)

Zakładowy Komitet PPS

przy Państw. Zarządzie Wodnym w Czarnkowie

Ostatnio założony został przy Państwowym Zarządzie Wodnym w Czarnkowie Zakładowy Komitet PPS. Na zebraniu organizacyjnym obecni byli dyr. Okr. Dyrekcji Dróg Wodnych w Poznaniu Lambor, nacz. Wydziału mgr Krzyżaniak, sekretarz PK PPS Lewicki, sekretarz KP PPR Wyrembek oraz zaproszeni goście

Przemówienie wygłosili: Lewicki, Wyrembek, Krzyżaniak Lambor i Szostak. Prelegenci podkreślili specjalnie znaczenie współpracy obu partyj robotniczych, poza tym omawiano sprawy polityki wewnętrznej i międzynarodowej znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego i korzyści wypływające z wyścigu pracy.

W skład Zakładowego Komitetu weszli: przew. Dzięcioł Władysław, z-ca Braczkowski Konstanty sekretarz Kumoch Aleksander, skarbnik Gorzny Hubert oraz członkowie: Cieślik, Thiel i Jastrzębski. (j. w.)

Młyny, które nie będą

przekazywane spółdzielniom

Młyny w majątkach państwowych, które są ośrodkami rolnymi względnie ośrodkami szkolnymi, oraz młyny nie dające się wydzielić bez szkody dla całości gospodarstwa względnie przewidziane na ośrodki szkolenia przemysłu młynarskiego — nie będą przekazywane spółdzielniom.

Równocześnie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił że nie będą przekazywane spółdzielczości wiatraki i młyny należące do Funduszu Ziemi a przekazane już repatriantom. Dotyczy to młynów na terenach ziem centralnych o zdolności przemiałowej do 3 ton i młynów na terenach Ziem Odzyskanych o zdolności przemiałowej do 5 ton.

Kolędówka w Kole

Pełnomocnikowi Powiatowemu Poznańskiej Delegatury „Czytelnika" na pow. Koło p. Szczepankiewiczowi udała się rzecz niecodzienna. Potrafił zorganizować kolędówkę w której dosłownie uczestniczyli przedstawiciele całego społeczeństwa. W miłej tej uroczystości, która odbyła się w gmachu Starostwa Powiatowego wzięli udział: starosta i wicestarosta z rodzinami, burmistrz miasta, inspektor szkolny, miejscowe duchowieństwo, grono profesorskie oraz liczne rzesze młodzieży szkolnej wraz z rodzinami

„Honory domu" pełnił miejscowy chór „Jutrzenka", kierowany przez p. Szczepankiewicza, który udatnie odśpiewał kilka kolęd, jak również utworów świeckich.

W obchodzie z ramienia Delegatury „Czytelnika" wziął udział naczelnik Inspektoratu Kulturalno-Oświatowego p. Dorożała, który między najbardziej aktywnych członków „Czytelnika" rozdzielił jako premie kilka książek. Z ramienia Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego życzenia harmonijnej współpracy miejscowego Koła Śpiewaczego z „Czytelnikiem", a obu instytucyj z społeczeństwem całego powiatu złożył sekretarz generalny śpiewactwa p. Barwicki.

Liczne przemówienia zebranych gości z p. Starostą na czele, świadczyły o nadzwyczaj życzliwym ustosunkowaniu się do działalności kulturalno-oświatowej w powiecie, która cieszy się poparciem i uznaniem.

Wiciowe Liceum Technik Plastycznych

Staraniem Wiciarzy otwarta została w Nałęczowie koło Lublina szkoła przemysłu artystycznego „Wiciowe Liceum Technik Plastycznych".

Celem Liceum jest umożliwienie młodzieży chłopskiej uzyskania kwalifikacji techników dla potrzeb przemysłu i rzemiosła plastycznego. Wiciowe Liceum postawiło sobie również za zadanie ożywienie sztuki polskiej motywami ludowymi.

Absolwenci Liceum mają zapewniony dostęp do wyższych uczelni artystycznych. Szkoła trwać będzie 4 lata, dla młodzieży zaś nie posiadającej wykształcenia średniego prowadzony będzie specjalny kurs wstępny.

W chwili obecnej szkoła prowadzi wydział drzewny. Przewidziane jest uruchomienie dalszych działów szkolenia plastycznego.

Świece gromniczne

nadeszły

sprzedaż hurtowa w f-mie

JAN BERNARD

Hurtownia artykułów gospodarczych, galanteryjnych i kosmetycznych

POZNAŃ, Stary Rynek 44 Tel. 35-77

(wejście z ul. Woźnej)

1a-77

KONCESJONOWANE BIURO KSIĘGOWOŚCI

nadzoruje — prowadzi — księgi handlowe Przedsiębiorstwom — Spółdzielniom. Ustawia bilanse — analizuje — Udziela wszelkich porad w sprawach podatkowych. — Fachowa znajomość rzeczy. „Rzeczoznawca" Oferty Głos Wielkopolski pod nr 1645.

Büssing-NAG 6-tonowy

w pierwszorzędnym stanie z rejestracją sprzedam zaraz. Wiadomość: KASPERSKI NARCYZ Międzyrzecz Wlkp. Kościelna 12. 1a-99

KSIĘGOWY— BILANSISTA z kilkuletnią praktyką znający wszystkie systemy księgowości, jednolity plan kont, arkusze rozliczeniowe, kalkulacje handlową i przemysłową, zmieni posadę. Oferty Głos Wielkopolski nr 1b-148

Warsztaty naprawy **maszyn biurowych** „BIUROTECHNIKA" Kamzol — Karłowski — Pohland Poznań, św. Marcin 64 Tel. 98-67 obok Kina Muza 1b-88

Wolne posady

Czeladnik szewski na pierwszorzędną damską pracę potrzebny zaraz. Jarocin, Łąkowa 2, I piętro. 1475

Do średniego ogrodnictwa handlowego pod Poznaniem, poszukiwana wykwalifikowana ogrodniczka lub ogrodnik, kawaler, zaraz. Cieplarnie, inspekty. Of.: Głos Wlkp. nr 1537.

Poszukujemy ekonomisty lub absolwenta A. H. do analizy rynku i statystyki. P. C. H., Cukry, Cieszkowskiego 1. 1635

Młynarz samodzielny potrzebny. Zgłoszenia „Agra" Poznań, Walki Młodych 9. 1625

Pomoc domowa przychodnia z gotowaniem. Zgłosz. „Krystyna" Plac Wolności 7. 1615

Dziewczyna potrzebna do wszystkiego. Sobierajski, Wrocławska 18 m. 1. 1637

Dziewczyna lub chłopiec do posyłek potrzebny. Księgarnia Bilicz, Roosevelta 19 (Jasna), przy Moście Uniwersyteckim. 1654

Dziewczyna samodzielna, z gotowaniem, na prowincję (właściciel tartaku), potrzebna zaraz. Wynagrodzenie do omówienia, własny pokój. Zgłoszenia: Skoki, pow. Wągrowiec, tartak lub Poznań ul. Towarowa 24, firma „Odbudowa" wtorek przed południem. p722

Magistra(ę) wzgl. pomocnika (wojew. egzamin) dłuższą praktyką, poszukuje zaraz Nowa Apteka, Jarocin. p704

Ekspedient(ka), na sezon do składu nasion potrzebny. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „1,238". p692

Książkowa, młodsza siła, do książek i ekspedycji potrzebna. Oferty „PAR" Ratajczaka 7, pod „1,199". p662

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia Grudzieniec 16 m 1. p672

Ekspedientka do składu papieru, tylko z branży, może się zgłosić. Biuro, Woźna 9, II piętro. 1a-86

Starszą gosposię, czystą, uczciwą, znającą kuchnię dietetyczną, do 3 osób, z referencjami. Of. Gł. Wlkp. nr 1669.

Agentów portretowych, rutynowanych przyjmę. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,285. p720

Cieśli egzaminowanych i kwalifikowanych robotników budowlanych przyjmuję. Zgłoszenia: Rzepeckiego 38, m. 4 (przy alei Hetmańskiej). 1719

Poszukuje się kwalifikowanej drażetkarki wzgl. wylewaczki na dobrych warunkach. Oferty Głos Wielkop. nr 1714.

Potrzebna panienka, umiejąca szyć na maszynie. Tel. 47-15. p743

Silny chłopak do posyłek potrzebny. Rzeczypospolitej 8, m. 5. p719

Retuszerów portretowych przyjmę. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,286. p721

Pomoc domowa potrzebna. Ul. Daszyńskiego 82. Zgłoszenia po godz. 16 (4). p731

Maszynistę — nacinacza oraz szmyrglarza potrzebuje Wytwórnia Pilników, Poznań, Sikorskiego 17/18. p729

Panienkę do posyłek i pomocy biurowej. Zgłoszenia: Fa „Budowa". Zwierzyniecka 11. p733

Księgowy praktyką poszukiwany. Oferty nr 72: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c371

Fryzjerka na stałe. P. Tomaszyk, Środa, Dąbrowskiego 16. c372

Pomoc domowa, starsza, do 1 dziecka, potrzebna. Niegolewskich 8, m. 5. f161

Magistra(ę) z dłuższą praktyką poszukuję zaraz Apteka w Śremie. 1a-95

Samodzielna pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Marsz. Focha 84, skład. 1667

Panienka do dzieci. Niedziałkowskiego 27, m. 6, od 10 do 12 i 15 do 17. p718

Potrzebna posługaczka 3 razy tygodniowo. Dębiec, Malinowa 6, Nawrocka. 1670

Księgowa praktyką zaraz. — Zgłoszenia: Kanałowa 17 — m. 8/9. 1649

Potrzebna dziewczyna przychodnia z gotowaniem od 15. 1. Gąsiorowskich 5a, m. 8. 1655

Poszukujemy zaraz młodszego lekarza wet. wzgl. kwalifikowanego badacza mięsa na stanowisko Kierownika Rzeźni Miejskiej w Bytowie. Mieszkanie na miejscu przy Rzeźni, pobory do omówienia. Oferty z życiorysami i odpisami świadectw kierować do Zarządu Miejskiego w Bytowie, woj. szczecińskie (Pomorze Zachodnie). 1a-88

Szuka posady

Aptekarską pomocnica doświadczona obejmie posadę. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,266. p714

Szofer mechanik, czerwone prawo jazdy, poszukuje pracy, możliwie natychmiast. Oferty: PAP, Poznań, Mielżyńskiego 8, „Szofer". 1b-163

Gosposia samodzielna, zaufana, przyjmie posadę gospodarstwie domowym, najchętniej wiejskim. Oferty Głos Wielkopolski nr 1668.

Biurowa, władająca językiem angielskim słowie, piśmie, pisząca na maszynie — szuka posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 1642.

Kelnerka reprezentacyjna poszukuje posady. Oferty nr 486 „Czytelnik". M. Focha 14. F156

Nauczę szycia za posługę. Adres wskaże nr 70: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c369

Szwajcar, żonaty, przyjmie posadę. L. Sobęcki, Daleszyn, pow. Gostyń. 1a-90

MIEJSKIE GIMNAZJUM HANDLOWE i ROCZNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA HANDL. W POZNANIU

przyjmuje zapisy do Rocznej Szkoły Przyspos. Handl. i na półroczne kursy handl. w kancelarii szkoły przy ul. Śniadeckich 54/58 codziennie w godz. od 9—12 i 17—19 z wyjątkiem soboty do 25 stycznia 48. Początek nauki 3 lutego 1948 r. 1695

Kursy administracyjno-handlowe przy Miejskich Liceach Handlowym i Administr. w Poznaniu

ulica Śniadeckich 54/58. — Naukę prowadzą wybitni specjaliści. Przedmioty do wyboru. Prospekty wydaje i zgłoszenia przyjmuje sekretariat Liceów do 15 stycznia br. 1071

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłosiła przetarg na dzierżawę bufetów kolejowych. Warunki przetargu podane są w ogłoszeniach wywieszonych na wszystkich stacjach węzłowych okręgu dyrekcji poznańskiej.

Termin składania ofert upływa z dniem 20 stycznia 1948 r. godzina 10-ta.

1b-159 **Dyrekcja Kolei Państwowych**

Zarząd Miejski w Ścinawie, st. kolej. Ścinawa, powiat Wołow, wojew. wrocławskie ogłasza

przetarg publiczny

na cegłę z rozbiórki domów i budowli nie nadających się wskutek wysokoprocentowego uszkodzenia do odbudowy (około 5.000.000 sztuk cegły).

Reflektanci muszą własnymi środkami dokonać rozbiórki wskazanych budowli.

Oferty należy składać w kopertach zamkniętych z podaniem ceny za jeden tysiąc sztuk cegły oraz ilości zapotrzebowania do Zarządu Miejskiego w Ścinawie do dnia 10 lutego 1948 r. do godziny 12-tej, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Ścinawa, dnia 7 stycznia 1948 r. 1a-89

(—) Trynkos Antoni
Burmistrz

Przetarg nieograniczony

Państwowe Browary i Słodownia w Grodzisku Wlkp. ogłaszają przetarg nieograniczony na przebudowę instalacji elektrycznej z prądu stałego na zmienny w browarze przy ulicy Poznańskiej.

Bliższe szczegóły oraz podkładki ofertowe otrzymać można w biurze Browarów, Grodzisk, Wlkp. ul.. Kolejowa 10

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na przebudowę sieci elektrycznej" należy składać do dnia 20. I. 1948 r. w biurze Browarów, ul. Kolejowa nr 10.

Browary zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. 1664

Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie poszukuje samodzielnego kierownika, odpowiedzialnego fachowca w dziedzinie księgowości i planowania finansowego.

Warunki do omówienia, mieszkanie zapewnione.

Oferty pisemne oraz życiorys kierować na adres: **Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, ulica Młodzieży Jugosłowiańskiej nr 17, Wydział Personalny** 1b-145

Przetarg nieograniczony

Szkoła Przysposobienia Przemysłowego nr 48 w Krotoszynie

ogłasza pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na wykonanie prac remontowych, wraz z dostarczeniem materiału.

Prace mają być wykonane w istniejących budynkach miejskich przy ul. Mickiewicza nr 11 w Krotoszynie.

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 200,— zł w Szkole Przysposobienia Przemysłowego przy ul. Mickiewicza nr 11 w Krotoszynie.

Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy, należy wpłacić na rachunek tut. Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego nr konta 140 w Krotoszynie a kwit oraz uwierzytelniający odpis karty rejestracyjnej dołączyć do oferty.

Oferty w zapieczętowanych nieprzejrzystych kopertach z napisem „Oferta na prace budowlane dla Szkoły Przysposobienia Przemysłowego" składać należy do dnia 23. 1. 1948 r. godz. 10 w Dyrekcji Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Krotoszynie, ul. Mickiewicza nr 11.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10.30 w Szkole Przysposobienia Przemysłowego w Krotoszynie.

Dyrekcja Szkoły Przysposobienia Przemysłowego zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu.

Dyrektor Szkoły
(—) Swora Zdzisław

1a-79

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Czeladnik piekarski z praktyką obejmie pracę zaraz. Stanisław Frąckowiak, Środa Wlkp., ul. Prądzyńskiego 10. 1724

Kasjerka młoda, rutynowana przyjmie posadę odpowiednią. Oferty: nr 484 „Czytelnik". M. Focha 14. F154

Mistrz kowalski, dobry podkuwacz znający różne maszyny, szuka pracy tylko w Poznaniu. Adres wskaże „Głos Wielkopolski nr 1640.

Szofer, czerwone pozwolenie, dłuższą praktyką warsztatową, szuka posady. Oferty „Głos Wlkp." nr 1638.

Studentka, 4-letnią praktyką, poszukuje pracy w aptece. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „1,260". p706

Student A. H. pomoże w prowadzeniu przedsiębiorstwa, organizacji biura, księgowości. Oferty Głos Wlkp. nr 1a-87.

Nauka

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. 1b-89

Kursy handlowo- - administracyjne przyjmują zapisy na kurs ranny popołudniowy. Informacje Potockiej 16, Tel. 67-50, godz. 8—13, 17—19. p698

Początkującym gry fortepianowej w domach. Tel. 85-09. 1641

Matura, liceum matematyczne, czerwca, zaraz. 6. — Zniżka opłat. Kossaka 18, m. 3. 1570

Księgowości z przebitkową uproszczoną i podatkową do całkowitej pewności bilansowej wyucza Szkoła Przysposobienia Handlowego Skrzypczak-Jaroszkiewiczowej, pl. Wolności 2. 1647

Osobiste

Zakład krawiecki Czesława Dolskiego, Matejki 67. Wykonuje szybko, pierwszorzędnie garderobę męską, damską. Gwarancja nowoczesnego kroju. 1620

Sprzedaże

Drzewo opałowe, budowlane, sucha stolarka, dykty, krzesła, duży wybór. M. Focha 216, tymcz. telefon 22-27. 45852

Materace, ramy sprężynowe, sienniki, worki, Września, Wieniawicz, Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31. p8287

Meble różne, wielki wybór, korzystnie, Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p591

Parcele Winogrady, Obornicka. Właściciel: Wędzikowski, Piekary 11. 1522

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, naprawa, zakup, sprzedaż — „Re-Ma" Poznań, św. Marcin 5 (przy pl. Hoovera), tel. 44-07. p631

Maszyny do pisania, liczenia itp., naprawa i przeróbka na układ polski. Zakup, sprzedaż. Wacław Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18, telefon 43-25. p617

Młynarze! Nową mieszankę do mąki sprzedam 40.000. Rogacki, Września, Świętokrzyska 10. 1a-78

Tapczany, materace, wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga — boczna Ratuszowej. 1355

Parcele, wille, domy, gospodarstwa, sprzeda Lokata, Mickiewicza 18 m. 5 1688

BMW 6-cylindrowy, stan pierwszorzędny. Żerawia 5, m. 4. 1599

Dywan perski, rozmiar 3,40× 4,20, w dobrym stanie, do sprzedania, telefon 16-88. 1605

Wyroby srebrne, dzieła sztuki, przedmioty użytkowe sprzedaje, kupuje, przyjmuje Komis „Lamus" Sieroca 5/6 p735

Heblarkę do metali (shaping) ul. Wujka 9, przy dworcu autobusowym. Telefon 522-62. p684

Morgę sadu z barakiem mieszkalnym sprzedam zaraz. Brodowski Franciszek, Swarzędz, ul. Armii Czerwonej F152

Motor ropny, 14 KM, okazyjnie sprzedam. Oferty Gniezno, Głos Wlkp. nr 10. 1b-156

Interes zbożowy we Wrocławiu z powodu choroby sprzedam, ewtl, przyjmę czynnego wspólnika. Zgłoszenia: „Słowo Polskie", Wrocław, pod 185. 1b-157

Platformę ogumioną cztero-tonową dobrym stanie, sprzedam. Haremski, Murzynowo, Kościelne pow. Środa. 1628

Airedelleterriery 2-miesięczne sprzedam, ul. Żurawia 19 m. 1. 1626

Wulkanizacyjny piec, nowy, sprzedam, Lakiernia, Dąbrowskiego 97a. 1624

Wilk rasowy okaz, sprzedam. Wrocławska 6, skład. p678

Fortepian koncertowy „Ibach" krótki. Zygmunta Augusta 3-3 p670

Domek 2 morgi, przy lesie, piękne położenie, przy Puszczykówku, 350 tysięcy. Adres wskaże „PAR" Ratajczaka 7, pod 1,212. p674

Willę Poznaniu, komfortową, 4-pokojowym mieszkaniem. Pianowski, Półwiejska 26. p739

Płaszcz męski nowy, granatowy, średnią figurę. Wierzbięcice 21, m. 3. p734

Willę 6-pokojową, wolną, 12 morgów, Puszczykowie, Pianowski, Półwiejska 26. p738

Opony dętki, felgi 4 dziurowe sprzedam (16-tki) Fa Eywik, Gołębia 7 1686

Urządzenie fryzjerskie sprzedam, Wrocławska 10/11, m. 7. c374

Kanapa, bieliźniarka, 2 łóżka, sprzedam. Strzałowa 4, m. 9. c377

Szewską maszynę „Singer", dobrym stanie, sprzedam. — Adres wskaże nr 80: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c379

Motor ropny, na chodzie, „Perkun" 18 PS. Oferty nr 495: Czytelnik, M. Focha 14. f165

Dwie pierzyny puchowe sprzedam. Adres wskaże nr 496: Czytelnik M. Focha 14. f166

Sprzedam skład bławatów, dobrze zaprowadzony, w mieście powiatowym na Zachodzie. — Oferty Głos Wlkp. nr 1703.

Sprzedam serwis obiadowy, 12 osób, 60 sztuk kawowy i elektrolux. Wały Jagiełły 12, m. 9. 1729

Tapczany, leżanki, fotele, korzystnie kupisz Pracownia Tapicerska Piuciński, al. Marcinkowskiego 2. 1b-146

Ford półciężarowy, kryty, pierwszorzędnym stanie, sprzeda Spójnia Techniczna, Jelenia Góra, Stalina 15. 1b-152

Sprzedam udział Kabaret-Dancing „Albatros" w Szczecinie. Zgłoszenia: al. Piastów 8, m. 1. 1728

Tapczan tanio sprzedam. Żydowska 19, m. 3. 1b-164

Płaszcz damski korzystnie. — Gąsiorowskich 11, m. 6. 1651

Sprzedam sklep przyborów rowerowych oraz warsztat mechaniczny, dobrze prosperujący w powiecie międzychodzkim. Cena 500.000 zł. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 1a-94.

800 m² desek brzostowych suchych, 26—32 mm, 600 m³ desek dębowych suchych 18 do 26 mm, korzystnie sprzedam. Of. Głos Wlkp. nr 1a-98.

Kupna

Kupię parcelę, najchętniej na Łazarzu. Of. Gł. Wlkp. nr 1679.

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego nr 26, tel. 23-62. Przepisywanie powielanie. p8206

Konie na rzeź kupuje stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak Poznań Daszyńskiego 26 tel. 21-10 21-11. p554

Siatki filtracyjne miedziane i mosiężne, w każdej ilości, kupuje Kokczyński i Ska. Walki Młodych 8. p568

Opony, dętki samochodowe i motocyklowe, każdej ilości kupuje Wulkanizacja, Dąbrowskiego 89. 1b-106

Kupię bilardy, krambularze, oraz kije i bile. Oferty nr 52, Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c351

Poszukuję 1—2 ubikacji, nadających się na lokal handlowy do I ptr., najchętniej okolica St. Rynku, placu Hoovera wzgl. placu Wolności, Św. Marcina. Spieszne oferty: Głos Wlkp. nr 1562.

Parcele willowe, wille wypalone, kupuje Lokata, Mickiewicza 18, m. 5. 1687

Woski, tłuszcze, kauczuk, sodę amoniakalną, kupuje — „Słoń". Kantaka 7. p699

Kupię futro karakułowe, podniszczone, lub łapki karakułowe z podaniem ceny. Of.: Głos Wlkp. nr 1540.

Willę wypaloną lub plac w okolicy Ostroroga, Sołacza, od właściciela kupię. Of.: Głos Wlkp. nr 1584.

KUPIĘ KSIĄŻKĘ — Nowoczesne cegielnictwo. — Prof. Józefa Galera. — Adres: Staszica nr 8, Cichy. 1707

Półbutki męskie, dobre nr 41, kupię. Oferty Głos Wielkopolski pod nr 1613.

Kupię szafę 3-częściową do garderoby. Młyńska 2 m. 14. 1627

Kupię aparat fotograficzny Leicę lub Ratinę. Oferty Głos Wielkopolski pod nr 1631.

Centrokomis kupuje stale maszyny długim wałkiem oraz do liczenia. Marcinkowskiego 19. p679

Silnik z przekładnią i chłodnicą do samochodu osobowego „Chevrolet", rok budowy 1938, kupi Brzeskiauto, Jakuba Wujka 8. p695

SAMOCHÓD ciężarowy 2—2,5 tonowy, po kapitalnym remoncie, tylko na dobrych gumach (90%) **kupię.** Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7, pod nr 1,261. p707

Śrutownik większy kupię. Of. „PAR" Ratajczaka 7, pod 1237. p691

Kupię silniki 380 V prąd zmienny 5—6 KM ca 1450 obrotów, 3 KM ca 1450 obrotów, 3 KM ca 950 obrotów, 2 KM, ca 950 obrotów, Exhaustor z silnikiem, ca ½ KM, licznik na siłę. Zgłoszenia z ceną i odpisem do Małecki, Poznań, Szewska 7. p686

Pręty mosiężne, aluminiowe 5—8 każdej ilości. „Halis", Wytwórnia dzwonków elektr. Kantaka 7. p675

Plac pod budowę wzgl. wypaloną kamienicę kupię. Oferty „PAR" Ratajczaka 7, pod nr 1,201. p664

Lakiery nitro-zielony, czarny, matynę oraz filmy używane kupuje M. Ofierzyński, Poznań, wś. Marcin 6, I ptr. 1312

Przyczepkę do motocykla, oponę 350×19. Telefon 47-15. p744

Motocykl 125—200 ccm. w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Rybaki 28, skład fortepianów. p715

Tran techniczny, glicerynę techniczną, kupimy zaraz. Wytwórnia „Podkowa", Poznań, Dominikańska 7. p716

Kupię drykierkę, blachę mosiężną, motor 2-konny, stały. Grobla 1a, fotograf. p703

Nożyce do cięcia papieru wzgl. gilotynę kupię. M. Nitka, Międzyrzecz, Sikorskiego 44, telefon 53. p696

Instrumenty muzyczne, maszyny szycia, pisania, liczenia, garderobę, obuwie, rozmaitości, kupuję. Poznań, Słowackiego 39, skład. 1700

Kupię „English Grammar" Nesfield J. C. Przemysłowa 28, m. 2. 1713

Skład Focha, Dąbrowskiego lub innej ożywionej ulicy, kupię. Branża obojętna. Oferty Głos Wielkop. nr 1678.

WEŁNĘ OWCZĄ stale kupuje zamienia na włóczkę szydełkową w najpiękniejszych kolorach. — Płaci najwyższe ceny. Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych — Poznań, M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31. p8276

Westfalkę w dobrym stanie kupię. Of. Gł. Wlkp. nr 1698.

Domek, wolne mieszkanie. Telefon 28-44. 1716

Kwiaty sztuczne, większą ilość, kupię. Szczegółowe oferty złożyć pod nr 490: Czytelnik, M. Focha 14. f160

Gospodarstwo, 2—3 ha, lub dom ogrodem, gotówką kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 1699.

Zamiana

5 pokoi, komfortem, Cieplice — Zdrój, zamienię na mniejsze w Poznaniu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 pod 1,122. p599

Pokój, kuchnią (Jeżyce) i pokój, używalnością kuchni (Dębiec), zamienię na dwupokojowe, kuchnią. Oferty nr 477, Czytelnik, M. Focha 14. F147

Nowoczesne, trzypokojowe, kuchnią, łazienką, ogrodem, Zielonagóra, zamienię na mniejsze Poznaniu, Gdańsku lub Wrocławiu. Oferty: Głos Wlkp. nr 1434.

2½ pokoju na 2 lub 3. Oferty Głos Wielkop. nr 1656.

POŃCZOSZNICY DZIEWIARZE zamienię bawełnę 34/2 na artex (wistrę). Oferty nr 71 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. c370

3 pokojowe Gnieźnie zamienię na Poznań. Oferty „PAR" Ratajczaka 7, pod 1,215. p676

Zamienię pokój kuchnią, samodzielne, na 2 pokoje kuchnią, Śródmieście, Łazarz, Wilda lub Jeżyce, za dobrą dopłatą. — Oferty Głos Wlkp. nr 1726.

Skład, 2 pokoje kuchnią, w Rogoźnie, centrum, zamienię na 3-pokojowe mieszkanie — chociaż na Zachodzie. Oferty Głos Wielkop. nr 1a-97.

Zamienię duży pokój, kuchnią na Łazarzu, na 2½ do 3 pokoi w tej dzielnicy. Oferty: Głos Wlkp. nr 1553.

Pieniądz

Hurtownię spożywczą, Dolny Śląsk, odstąpię lub przyjmę wspólnika. Mieszkanie zapewnione. Of. Głos Wlkp. nr 1407.

Przystąpię pracą, gotówką — dam pokój na cichy przemysł. Oferty Głos Wlkp. nr 1701.

Kupiec, lat 28, gotówką do 2 milionów, przystąpi jako wspólnik do poważnego przedsiębiorstwa, hurtowni, najchętniej branży obuwniczej, lub wżeni się. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,307. p737

Wolne lokale

Dwa pokoje, kuchnią łazienką, oddam zwrotem kosztu. Jasnogórska 13a m. 3. F153

Przyjezdnym komfortowy, niekrępujący pokój. Oferty Głos Wielkopolski pod nr 1633.

Szuka lokalu

Mieszkania 2 pokoje z kuchnią łazienką, poszukuję, zwrot kosztów remontu do 250 000. Telefon 69-46. 1401

Kupiec szuka mieszkania: 3 pokoi z kuchnią w Śródmieściu, chętnie okolica Opery. Zwrot kosztów remontu. Of. nr 56, Czytelnik Armii Czerwonej 1. c355

Urzędniczka poszukuje pokoju. Cena obojętna. Oferty nr 76: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c375

Pokoju komfortowego, przejściowo, poszukuje urzędnik. Adres: Gabryś, Łąkowa 14, m. 23. c378

Samotny, samodzielny, poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty Głos Wielkopolski nr 1659.

Urzędniczka na kierowniczym stanowisku poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp nr 1660.

Skład placu Wolności lub Marcina kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 1674.

Magazyn suchy możliwie z bocznicą kolejową, poszukujemy Oferty „PAR" Ratajczaka 7, pod 1,236. p690

2 studentów poszukuje pokoju pustego lub umeblowanego cena obojętna. Oferty Gł. Wielkopolski pod nr 1629.

2, 3—4 pokojowe mieszkanie, zwrotem kosztów remontu, poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,220. p680

Dzierżawy

Adwokatowi mieszkanie komfortowe, 4-pokojowe lub większe, również na kancelarię, oddam za zwrotem kosztów remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 47184.

Z powodu choroby wydzierżawię Fabrykę Maszyn Rolniczych z urządzeniem zaraz, w mieście powiatowym, blisko Poznania. Oferty: Głos Wlkp. nr 1612.

Ubikacje fabryczne, 100 m, ewtl. piacem, Poznaniu, wydzierżawię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,265. p713

Oddam w dzierżawę gospodarstwo 250-morgowe bez inwentarza. Of. Gł. Wlkp. nr 1727.

Zguby

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną RKU Poznań na nazwisko Mieczysław Werwiński. c367

Unieważniam zagubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej nr 46 740 597, Helena Topolewska, Poznań, Długa 3, m. 33. c373

Unieważniam zagubioną legitymację służbową Starostwa Powiatowego Nowotomyskiego na nazwisko Antonina Peczyńska. c380

Unieważniam zagubioną legitymację Zw. Metalowców nr 708 082/C 7 na nazwisko dyr. Tadeusz Ciar. c381

Unieważniam zagubione zameldowanie milicyjne, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej legitymację Zw. Zawodow. Przem. Chemicznego, 2 karty odżeżowe na nazwisko Maria i Marian Piaseccy, Zielona 7, m. 6. c383

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU Zamość. — Michał Fórmaniak. f162

Skradzione zameldowanie milicyjne unieważniam. Józefa Kierska. 1702

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną RKU Gniezno, wystawioną na nazwisko Kazimierz Łukowski, ur. dnia 5. 2. 1915. 1a-91

Unieważniam zagubiony dnia 5. 11. 1947 dokument tożsamości konia (nr książki 772), wystawiony w gminie Kotla. Właściciel: Stanisław Kostrzewa, Sława, pow. Głogów, ul. Głogowska 17. 1a-93

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty nr 410, książkę wojskową, zaświadczenie przesiedleńcze, nominację Pełnomocnika Rządu R. P. na obwód Choszczno, zaświadczenie R. K. U. Dębica, świadectwa szkolne, zielone prawo jazdy, zaświadczenie praktyki młynarskiej. **Skarbek Władysław,** kierownik młyna parowego **Zbujnikowa, poczta Bierzwnik pow. Choszczno, woj. Szczecin.** F163

Unieważniam skradzioną legitymację OUL i zameldowanie milicyjne. Leszek Galewski. 1680

Unieważniam skradzione karty żywnościowe, dokument ślubu cywilnego, legitymację, wydaną przez D. O W III oraz wyciąg aktu urodzenia córki Danuty-Mirosławy. Genowefa Kaluba, Poznań, Wołyńska 15. 1685

Unieważniam skradzioną legitymację PPR, dowód osobisty, kartę odżeżową na nazwisko Klementyna Woźnicka, Zielona Góra. 1b-149

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Józef Fuks, Wikanowo. 1b-150

Unieważniam zagubione dokumenty: świadectwo ukończenia kursu metodyczno-pedagogicznego w Piotrkowie, dekret ustalenia, wydany przez Kuratorium Okręgu Warszawskiego, kartę rowerową, wystawioną przez magistrat Wielunia, dokument repatriacyjny, wystawiony przez Sambor (wojew. Lwów), dowód osobisty, wydany przez II Gimn. Państwowe w Wieluniu. Marian Kaczmarski, ur. 6. 8. 1900 w Rychwale, pow. Konin, zam. Zielona Góra, pl. Słowiański 10. 1b-155

Unieważniam skradzione karty żywnościowe, dokument ślubu cywilnego, legitymację, wydaną przez D. O W III oraz wyciąg aktu urodzenia córki Danuty-Mirosławy. Genowefa Kaluba, Poznań, Wołyńska 15. 1685

Unieważniam skradzioną legitymację PPR, dowód osobisty, kartę odżeżową na nazwisko Klementyna Woźnicka, Zielona Góra. 1b-149

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Józef Fuks, Wikanowo. 1b-150

Unieważniam zgubione dokumenty: świadectwo ukończenia kursu metodyczno-pedagogicznego w Piotrkowie, dekret ustalenia, wydany przez Kuratorium Okręgu Warszawskiego, kartę rowerową, wystawioną przez magistrat Wielunia, dokument repatriacyjny, wystawiony przez Sambor (wojew. Lwów), dowód osobisty, wydany przez II Gimn. Państwowe w Wieluniu. Marian Kaczmarski, ur. 6. 8. 1900 w Rychwale, pow. Konin, zam. Zielona Góra, pl. Słowiański 10. 1b-155

Unieważniam dowód tożsamości wydany przez Magistrat m. Warszawy w roku 1942 i zaświadczenie brakarskie wydane przez Firmę Jan Raczyński, w Gdyni na imię Bazylego Pluszcza., zagubione w Poznaniu. 1a-84

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą dysponuję Wspólny Transport, Norwida 13, tel. 92-46. 46168

Samochód ciężarowy, tanio do wynajęcia. Przemysłowa 66, skład. 1452

Różne

Wypożyczalnia ubrań, sukien, welonów. Ciesielski, Paderewskiego 1, tel. 12-64. 1b-117

Wszelkie skóry futerkowe do garbowania przyjmuje Witold Gabryel — Poznań, Rataje 34/36. c350

Kto udzieli lekcji gry na pianinie oraz wypożyczy instrument celem codziennych 1-godzinnych ćwiczeń? Reflektuję wyłącznie na siłę fachową. — Oferty nr 1872: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k242

„Malwina" Pracownia Sukien, wykwintne, skromne i trykotowe. Długosza 22 m. 3. 1623

Instalacje elektryczne wykonuje **S. Lesiński, Poznań** ul. Kramarska 25 Tel. 45-38 1617

Letniska

Rabka — „Jasny Dwór", tel. 3, komfortowy pensjonat. Przyjmuje również na sezon zimowy i całoroczny dzieci, pod fachową opiekę. — Ceny przystępne. 1456

Matrymonialne

Panna, lat 26, wykształcona, przystąpi z 1.200.000 do 1.500.000 i współpracą do rentownego przedsiębiorstwa handlowego, branży bławatnej w Poznaniu. Wyjdzie ewtl. za mąż za pana z wyższym wykształceniem do lat 35. Oferty: Głos Wlkp nr 1590.

Brat i siostra, średnim wieku, poszukują odpowiednich partyj, także z sfer kupieckich. Oferty Głos Wlkp. nr 1717.

Koleżanki, lat 25 i 23, wysokie blondynki, inteligentne, poznają panów stanowisku, przystojnych, do lat 32, celu matrymonialnym. Oferty, możliwie fotografią (zwrot) Głos Wielkopolski nr 1a-92.

Rodzeństwo: kawaler, lat 28, szatyn, posiadający sklep spożywczy, szuka przystojnej towarzyszki życia, z zamiłowaniem do kupiectwa, do lat 25, majątek pożądany; panna, lat 32, ciemno-blondynka przystojna, obeznana z handlem, posiadająca 200 000 złotych, zapozna przemysłowca, rzemieślnika lub urzędnika w celu matrymonialnym. Odpowiednia zamiana pożądana. Poważne oferty fotografią Głos Wlkp. nr 1a-96.

Przystojna brunetka, lat 21, materialnie niezależna, pozna kulturalnego pana na stanowisku do lat 30. Poważne oferty z fotografią Głos Wielkopolski nr 1662.

Przekonaj się i Ty o Twoim szczęściu w kolekturze A. Grabarkiewicz, Poznań, Armii Czerwonej 2, tel. 30-30, konto P. K. O. 360. 44773

Zgrabna panienka, lat 20, pragnie zapoznać przystojnego młodzieńca celu matrymonialnym. Of. Głos Wlkp. nr 1671.

Zapoznam kobietę z gotówką, (korpulentną) celem ożenku. Zakładam przedsiębiorstwo. Mam lat 39, trzeźwy patrzący na życie realnie. Gwarancja zapewniona. Oferty Gł. Wielkopolski pod nr 1513.

Przystojna blondynka,